Nr 112 Kraków 19 Maja — Wtorek. Rok 1863.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 26

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Biuro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 85 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 5 centów, za następne po 3 centy. Do każdego obwieszczenia należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do biura Administracyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 18 maja.

Przeważnym czynnikiem wpływającym od parę miesięcy na polityczne położenie Europy, jest powstanie polskie. Nie ma narodu, nie ma rządu w naszej części świata, któryby nieuczuł tego wpływu, który działał i działa na kierunek polityczny największych mocarstw. Sejmy i parlamenty najpotężniejszych narodów, ich rządy i dyplomacya są tą sprawą silnie zajęte; a współczucie i zdrowy rozsądek wszystkich szlachetnych ludów, *szóste* najpotężniejsze mocarstwo, to jest opinia publiczna oświeconej Europy, oświadcza się stanowczo za powstaniem polskiem, a nawet za czynnem współdziałaniem w celu radykalnego rozwiązania tej sprawy, za zbrojną pomocą narodowi polskiemu przeciw despotyzmowi rządu rosyjskiego. Oświadczenie to jest coraz głośniejszem w ciągu ostatniego tygodnia.

Nie dziwimy się temu: albowiem stanowcze rozwiązanie sprawy polskiej nietylko jest zadośćuczynieniem prawu i sprawiedliwości, tryumfem nowoczesnej dążności świata aby oprzeć państwa na zasadzie narodowości i politykę uczynić więcej chrześcijańską; ale dadto w sprawie polskiej jest węzeł wszystkich innych spraw europejskich, które przy ich peryodycznem odnawianiu się, załatwiano tylko chwilowo i odraczano, bo jedynie po rozwiązaniu sprawy polskiej mogą być stanowczo rozstrzygnięte. Dosyć tu przypomnieć wielką sprawę Wschodnią z tysiącznemi z nią połączonemi kwestyami, która, jak to tylokrotnie przedstawialiśmy, jedynie po załatwieniu sprawy polskiej i po postawieniu silnej Polski między cesarstwem rosyjskiem a półwyspem Bałkańskim, może być stanowczo i radykalnie rozwiązaną.

Głos wielu szlachetnych publicystów ostrzegał zdawna, że węzłem spraw europejskich, środkiem, że tak powiemy, ciężkości politycznej jest kwestya polska. Prawo i wolność kochajace narody wyrażały toż samo przekonanie współczuciem dla Polski. Pojmowała to także dyplomacya europejska, lecz widząc, że tyle spraw z kwestyą polską się łączy a pragnąc przedewszystkiem spokoju, utrzymania tego co jest, nie wchodząc w zasadę i słuszność bytu tego co jest, starała się sprawę tę omijać, a wreszcie poruszoną powstaniem, pragnęła załatwić tymczasowo, choćby na dzisiaj, jaką notą lub konferencyą, polubownie i bez orężnego sporu.

Jednak właśnie ubiegły tydzień przyniósł kilka aktów okazujących, iż urzędowa Europa zwątpiła w załatwienie sprawy polskiej za pomocą dyplomatycznej interwencyi. Rozprawy w parlamencie angielskim a między innemi mowa lorda Russela, parę artykułów w półurzędowych dziennikach, wieści o rozchwianiu się projektu konferencyi w Wiedniu, samo obecne zawieszenie negocyacyj dyplomatycznych z Rosyą, wreszcie pogłoski o tajemnych między państwami układach, o cichem ich zbrojeniu się: oto objawy takiego obrotu rzeczy. Francuskie, angielskie a nawet wiedeńskie organa opinii publicznej przedstawiają coraz wyraźniej, że jeżeli Europa chce przyjść w pomoc walczącej Polsce, uczynić to może jedynie zbrojnem współdziałaniem, a nie dyplomatyczną interwencyą, która wobec stuletniem doświadczeniem stwierdzonego systemu polityki rosyjskiej, nie doprowadzi do żadnego rezultatu; organa te zatem przemawiają coraz silniej za prawem i powinnością jakie ma Europa do orężnego współdziałania w sprawie polskiej. Jakkolwiek zaś Polska walcząca rachuje i rachować winna tylko na swe własne siły spotężnione poświęceniem, jednak w narodach oświeconych rodzi się przekonanie, że sama sprawiedliwość i własne ich dobro, spokój i wolność Europy, szybsze zakończenie morderczej walki wymagają z ich strony orężnej interwencyi.

Wiadomości w ubiegłym tygodniu z Meksyku nadeszłe o pomyślnem działaniu oblężniczem wojsk francuskich pod Pueblą, zapowiadającem bliskie zakończenie wyprawy francuskiej do Meksyku, są także wypadkiem korzystnym dla wykonania tej zbrojnej interwencyi. Zresztą Francya ma dosyć potęgi wojennej, aby obok trwania wyprawy meksykańskiej wystąpić z zbrojną interwencyą za Polską; tem więcej, gdy zwrócimy uwagę: Po pierwsze, że w wystąpieniu takiem miałaby za sobą poparcie wszystkich narodów oświeconych, może czynne współdziałanie innych mocarstw, które z nią dyplomatycznie w sprawie tej występowały; w każdym zaś razie opinia publiczna mianowicie w Anglii nie dozwoliłaby jakiegokolwiek ze strony Anglii oporu przeciw zbrojnej interwencyi za Polską. Powtóre, jeżeli zważać będziemy na zadziwiającą bezsilność rosyjskiego caratu, który wszystkie swe siły użył już do boju przeciw polskim oddziałom powstańczym. W obecnem położeniu rzeczy na polu walki w Polsce, gdzie Rosya wszystkie swoje wojska, zdezorganizowane i przerzedzone, rozproszyć musiała na ogromnej przestrzeni od Kalisza i Sandomierza do Dynaburga i Kijowa, bo na każdym punkcie tej przestrzeni wzrosły z bezbronnego lecz pragnącego wolności narodu hufce powstańcze, — w obecnem, powtarzamy, położeniu rzeczy, korpusowi trzydziestotysięcznemu nawet wkraczającemu czy-to od Besarabii, czy to od wybrzeży żmudzkich nie mógłby rząd rosyjski nigdzie stawić skutecznego oporu.

Gdy w Europie oświeconej **przemaga** coraz więcej uczucie **powinności zbrojnego wystąpienia za Polską**, rząd pruski coraz bliższy jest szerszego **wykonania interwencyi przeciw Polsce** w spełnieniu konwencyi z Rosyą, której się przed własnym narodem zapiera, chociaż ją na mniejszy rozmiar od początku powstania wykonywuje. Krążyły nawet w ubiegłym tygodniu pogłoski o wkroczeniu wojsk pruskich do Polski. Pogłoski te nietak mylne jak raczej przedwczesne, mają swoją podstawę w dążności rządu pruskiego i w przygotowaniach wojsku pruskiemu nakazanych. Czy Izba pruska reprezentująca naród, której spór z rządem doszedł w ubiegłym tygodniu kulminacyjnego prawie punktu, zdoła zmienić ten kierunek polityczny gabinetu pruskiego? czy wstrzyma jego współdziałanie z Rosyą przeciw Polsce? — wątpić należy. W każdym razie interwencya pruska przeciw Polsce przyśpieszyć może interwencyę innych mocarstw za Polską.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 14 maja.

(A.) Odnośnie do wypadków wołyńskich, dowiadujemy się teraz, iż powstanie w Owruckiem już od kilku tygodni istniało, my tylko nic o niem nie wiedzieli.

Obecnie wybuchło w 5 lub 6 punktach między 8 a 10 b. m., jak to już poprzednio pisałem; bliższych jednak szczegółów nie otrzymaliśmy dotąd

W okolicy Porycka znajduje się od 12go b. m. Leszek Wiśniewski z oddziałem do 200 ludzi liczącym. Stoczył on już szczęśliwą utarczkę, z której oddział powstańców bez strat żadnych wyszedł, Moskale zaś stracili 3 zabitych a 5 rannych.

Wiadomości otrzymane stamtąd o usposobieniu i zachowaniu się włościan są zadawalniające, więc nie ma się czego rzezi obawiać. W wielu miejscach przyjęli włościanie złote hramoty z oznakami żywej radości. Najlepsze usposobienie ludu panuje około Oleksińca. Duch między starozakonnymi ma być także dobry i powstaniu życzliwy.

Warszawa 14 maja.

△ Do liczby faktów świadczących o nieustającym terroryzmie moskiewskim w każdym względzie, jako naoczny świadek, przytoczę zdarzenie, które rzuci Europie jasne pojęcie, do jakich rozmiarów sięga prześladowanie.

Po południu dnia 12go b. m. powstała pogłoska jakoby w Warszawie przy ulicy Smoczej w ogrodzie, kobiecie przed południem tegoż dnia tamże pracującej, w chwili gdy wzniosła ręce z westchnieniem do Boga o odwrócenie klęsk jakie mają spaść na Warszawę z przyczyny rozsiewanych różnych złych wieści po upływie 13go jako terminu złożenia broni, okazał się wśród jasności na drzewie owocowem krzyż. Lud nasz strwożony ciągłemi okrucieństwy, a uciekający się w każdej potrzebie do Pana Zastępów, uczuł w tem zjawisku palec Boży, począł się licznie zgromadzać i sprowadził podobno i księży.

Przybywszy na miejsce około godziny 7mej wieczorem zastałem mnóstwo osób pilnowanych przez silną policyę, i ujrzałem na wierzchołku drzewa, pokrytego bujnym kwiatem, które podług zeznania tamecznego ogrodnika, od lat siedmiu nie rodziło owocu, gałązkę zupełnie odosobnianą, prostą pionową około łokcia wysoką, z której w wysokości około 17tu cali od podstawy wyrosły dwie przeciwległe także proste, lecz poziome już gałązki równe, co do długości, tak, że te trzy razem wzięte tworzyły zupełnie foremny i we wszystkich swych częściach symetryczny krzyż. Dodać należy, że przy nasadzie głównej było kilka drobnych gałązek, tworzących jakoby podstawę a raczej nasyp zwykle praktykowany przy zakopywaniu krzyży. Pod tym ujrzałem zaczepiony (podobno przez księży), mały czarny krucyfiks. Mocno mnie zastanowiło symetryczne rozmieszczenie tak gałązek jakoteż na nich kwiatów i liści.

Nazajutrz gruchnęła pogłoska, jakoby oberpolicmajster Łowszyn kazał go ściąć, by tem położyć tamę gromadzeniu się publiczności. Udałem się i tą razą w wieczornej godzinie na miejsce, bardzo mało już było widzów, bo krzyża nie było. Pan Łowszyn okazał tyle odwagi i męztwa, że gdy ogrodnik odmówił zniszczenia go, sam dokonał tego bohaterskiego czynu. Powiększył tym sposobem już i tak silną nienawiść przeciw moskalom, jako prześladowcom na każdym kroku religii i nas.

Cywilizator rosyjski i tu zaprowadził porządek, wyszedłszy zwycięzko. *)

Warszawa 15 maja.

Wydział zarządzający Litwą nadesłał do Warszawy Rządowi Narodowemu odezwę odebraną przez oddział powstańców w Inflantach wziętym do niewoli żołnierzom moskiewskim i roskolnikom. Odezwa ta, której autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości, wzywa otwarcie żołnierzy i urzędników rosyjskich, aby wyrznęli ludność katolicko-polską. Przesyłamy ją w oryginale i w przekładzie polskim, wstrzymując się od wszelkich komentarzy; albowiem dokument ten moskiewski, mający pozostać w ukryciu przed Europą wyraźnie i bez ogródek przedstawia dążności rządu rosyjskiego w Polsce. Oto osnowa tego dokumentu w dosłownem tłamaczeniu polskiem, do którego załączam oryginał w języku rosyjskim pisany.

„Tajemna wola Carska".

„Ogłaszamy narodowi całemu, iż wolą carską „jest wytępić katolików wszystkich, zaczynając od „panów i całej szlachty a kończąc na włościanach, „za co ziemia ich i majętność cała będzie należeć „do tych, którzy wyostrzą noże, kosy i topory. — „Ośmielajcie ludzi do rzezi, wszyscy bierzcie się „do roboty, a będziecie bogaci. Car przez wdzięczność zrobi was obywatelami i rosyjską szlachtą, a ojcowie duchowni utwierdzać was będą „w zamiarach powziętych, bo taka jest wola Boża.

„Wzywa was do tego miłość wspólna wszystkich „Rosyan, nasza prawdziwa wiara i wszyscy wierni „wyznawcy, abyście wytępili wszystkich katolików „co do jednego, a my władzą kościoła błogosławimy was na tę świętą sprawę i rozkazujemy pokrzepić ducha wódką, ku wytępieniu sług szatana i oczyszczeniu świata z nieprzyjaciół Bożych. „Bóg, kościół i Car rozkazują!"

Poznań 16 maja.

Wiadomości o krwawem spotkaniu między Lubstowem a Ignacewem na dniu 8 b. m. doszły już was, jak widzę, inną drogą. Oddział naszych pod dowództwem Taczanowskiego, liczący ze wszystkiem razem zaledwie 1,300 ludzi, nic dziwnego, że uległ mimo okopanej, wybornej pozycyi pod Kolnią Ignacewem w sile 4 do 5,000 Moskali i 8 armat. Cokolwiekbądź, mimo tylu i tak dotkliwych strat, jesteśmy dumni z tego boju. Kwiat młodzieży wielkopolskiej, złożony z reprezentantów ze wszystkich klas społeczeństwa, walczył z niezrównanem męztwem, pod jednym i tym samym bratnim sztandarem przeciw hordom moskiewskim, które mimo, że należały do wyborowych pułków gwardyi, pastwiły się przecież po barbarzyńsku nad naszymi jeńcami i rannymi. Poległych naszych było ze wszystkiem, jak wam już wiadomo 175, między którymi bohaterski prawdziwie major Strzelecki, młody dowódzca oddziału Witold Turno, Kazimierz Unrug, Aleksander Sawicki i Stanisław Błociszewski. Rannych tylko 50 do 60, między którymi poseł Władysław Niegolewski, ugodzony kulą w nogę. Moskiewska strata wynosi przynajmniej 5 do 600 ludzi w zabitych i rannych. Przegrana tedy piękna i zaszczytna, przynosząca cześć zwyciężonym, którzy zabarykadowani we wsi Ignacewie odpierali przez blisko trzy godziny szturmy gwardyjskich zastępów.

Mimo tej klęski jednego oddziału, są inne jeszcze ciągle hufce powstańcze w Kaliskiem, z których najznaczniejszy między Piątkiem a Łęczycą zostaje pod dowództwem Oborskiego. Dnia 13go b. m. posunął się zapewne oddział ten na północ, gdyż toczyła się walka między Kołem a Kłodawą, a Moskale nie dość silni w tych stronach, zażądali posiłków z Konina. Również zbierają się szczątki oddziału Taczanowskiego w Kujawach. Otóż stan rzeczy na najbliższym nam teatrze wojny.

Co się tyczy stosunków naszych miejscowych, jak najsmutniejszy przedstawiają obraz. Całe Poznańskie zamieniło się jakby w jedno, ogromne więzienie, w któremby pod firmą sprawiedliwości i paragrafów praw, całą o ile możności ludność polską pogrążyć chciano. Mimo, że przeciw Prusom nie tylko nikt nic nie zrobił, ale nawet zrobić nie myślał; jakkolwiek to władzom politycznym, sądowym i prokuratoryom lepiej niż nam samym wiadomo, zwożą przecież zewsząd w tych dniach więźniów politycznych z prowincyi do Poznania i wytaczają im śledztwo o zbrodnię stanu przeciw Prusom. Ustanowiono w tym celu osobną komisyę śledczą, której prezesem jest p. Krieger, radzca *Kammergerichtu* berlińskiego. Prócz niego objeżdża także więzienia po prowincyi i bada stan sprawy, prokurator trybunału berlińskiego dla spraw politycznych, p. Adelung.

Poseł Władysław Niegolewski ranny ciężko i złożony u siebie na wsi, ma w swojem mieszkaniu straż dwóch żandarmów i dziesięciu żołnierzy. Obwiniają go, jak mu urzędowo oświadczono, o zbrodnię stanu przeciw Prusom, ponieważ się znajdował w oddziale Taczanowskiego walczącym przeciw Moskwie. Jednem słowem, znajdujemy się tu w stanie nienstającego terroryzmu, niepewności i straszliwego prześladowania. Wszystkich powstańców, których przy przejściu granicy przytrzymano, uwięziono podobnież w nadgranicznych miasteczkach; pewnie ich sprowadzą do Poznania, gdzie im ma być wytoczony proces o zbrodnię stanu przeciw Prusom.

Uwolniono dotąd z uwięzionych osób za kaucyą: Adolfa Łączyńskiego, Władysława Łąckiego, Ignacego Moszczeńskiego, Braunka, Szczawińskiego, ks. Jarochowskiego, Seweryna Radońskiego, Chełmickiego; bez kaucyi: Wunstra, Sulimierskiego, Albina Żychlińskiego, Kajetana Bachorskiego, Gruszczyńskiego, Stanisława Czarneckiego. Uwięziono: doktora Jaruntowskiego i redaktora *Dziennika Poznańskiego* Henryka Szumana oraz aresztowano wypuszczonego już na wolność współpracownika tegoż dziennika. — Otóż żałobna na dzisiaj kronika nasza....

*) O tym krzyżu znajdują się także po niemieckich gazetach korespondencya z Warszawy. (Red. Cz.)

Paryż 14 maja.

La France doniosła zaonegdaj że ks. Gorczakow przyjmuje w zasadzie konferencyę, ale nie dodała, choć o tem wiedziała, że książe domaga się aby konferencya odbyła się w Petersburgu. Żądania tego nie uczynili urzędownie ambasadorowie moskiewscy. a już jednak obrazili mocarstwa. Zresztą konferencya, choćby się zebrała w Londynie lub Paryżu, byłaby nie podobna, przynajmniej w tej chwili, bo Moskwa domagałaby się poprzedniego ułożenia podstawy kwestyi na drodze dyplomatycznej i na zasadzie traktatów z r. 1815, przeciw którym są Francya i Austrya. Negocyacye o Polskę idą więc dalej na drodze depesz czy not, które i tego razu nie są jednolite ale składane są równocześnie. Mówią że noty te czy depesze poszły już do Petersburga i że trzy dwory wzajemnie je sobie zakomunikowały. O sformułowaniu żądań Francyi starałem się już donieść, według tego co się mówiło w sferach urzędowych. Ogłoszenie depesz pokaże żem się nie omylił. Depesza lorda Russela przesłana w tym względzie do lorda Napier ma być w gruncie mniej radykalna niż francuzka, ale w formie ma być energiczna i godna. P. Drouyn de Lhuys i lord Russel czują potrzebę pośpiechu. Mowa Russela była oględna i dość pokojowa, dla tego że była miana w Izbie lordów, ale wszyscy Anglicy zaręczają że nie była złą. *Constitutionnel* uderzył na nią za to że była zbyt pokojową, upewniał on Anglię że nie będzie samą, że za Polską wystąpi cała Europa; pchał naprzód Anglię. Jest to system którego ostrożna Francya używa w sprawie polskiej, ale nie dowodzi to aby Anglia szła źle. Interesem jest naszym mieć w naszej sprawie nie tylko Francyę lecz Anglię. Agenci angielscy wracający z kraju, dobrze się o nas wyrażają; wystawiają oni wszystkie okropności rządu moskiewskiego i opis tych okropności spowodował *Morning Posta* do napisania artykułu pełnego oburzenia a groźnego czynem. Czynu domagają się w Paryżu nie tylko postępowe dzienniki, wiedzące że konferencya do niczego nie doprowadzi, domagają się go niektóre wysokie osoby, czujące oburzenie na myśl wystawienia powstania polskiego na próbę zimy, choćby z zawieszeniem broni, ale w tej chwili nie widać jeszcze zorzy czynu. Cesarz spogląda ciągle na Meksyk i Pueblę, którą wojsko francuzkie musi brać dom po domie, jak Saragasę; spogląda na wybory; stara się spokoić giełdę, która tyle wpływa na dobry humor dzisiejszej Francyi. Zdawałoby się że Francya, a za nią Szwecya, widzą podobieństwo wojny dopiero roku przyszłego, że 20 statków blindowanych, które chce mieć Francya, będą dopiero za rok ukończone, że przygotowania Szwecyi są w samem początku. Wielu widzi wojnę polską dopiero na przyszłą wiosnę, ale inni przywięzują wagę do tego co się stanie za miesiąc. Za miesiąc negocyacye z Moskwą wyświecą rzeczywistość; skończy się także może rzecz z Meksykiem; opinia publiczna uczuje ulgę widząc że nie będzie miała przed sobą dwóch wojen; za miesiąc Anglia także, spodziewać się tego należy, przyjdzie do ostatniego kresu cierpliwości. Włosi widzą wojnę jeszcze tego roku, sądzą że to da Cesarzowi pretekst do opuszczenia Rzymu. Zapewniają że już Ks. Napoleon o to się ułożył. Mylą się oni co do Rzymu, ale może się nie mylą co do wojny. W Turynie wiedzą często wiele, bo tamtejszy świat rządowy nie jest tak tajemniczy jak paryzki, bo pierwszy król zdradza się z tajemnicami, kiedy Napoleon III zamyka się w milczeniu jak nowożytny sfinx. Usposobienie Włochów jest dla nas bardzo dobre i przechodzi w czyn. Wiecie że hr. Stackelberg, ambasador rosyjski w Turynie, zażądał przytrzymania okrętu *Lombardia*, na którem miano powieść broń polskim powstańcom. Usposobienie dla Polski jest także bardzo dobre w Szwajcaryi, ale tylko w narodzie. Rząd szwajcarski nie chce przesłać za Polską noty do Petersburga, choć ją przesłał król Holenderski, syn córki Pawła I.

Codzień prawie cały *Czas* jest tu tłomaczony, autografowany i przesyłany tak do ministrów jak do wyższych dygnitarzy. *Esprit Public*, mający styczność z panem Mocquard, ciągle się naszą sprawą zajmuje. Śledzi on szczególnie rozwój naszego powstania, jakby kierował się potężną tą maksymą: „tam Polska, gdzie powstanie." Od niejakiego czasu widzimy tu z niejakiem zdziwieniem znaczną liczbę dostatniej młodzieży krajowej.

Depesze moskiewskie przychodzą od parę tygodni z Krakowa i ogłaszane w dziennikach jakby wychodziły ze źródła polskiego. Cave!

Dzielny ruch Litwy i Żmudzi, połączony z okropnościami Moskali, zajął uwagę *Monitora*. Zajęła go także jednomyślność powstania, na co wydał świadectwo sam jenerał Berg wyznając, że wyjąwszy W. księcia Konstantego i jenerała Berga, wszyscy należą do Komitetu Centralnego. *Monitor* to zapisał. Wiadomość o powstaniu w Żytomierskiem sprawiła tu wielkie wrażenie.

Marszałek Pelissier nie zostanie pozbawiony gubernatorstwa Algieryi.

Po długiem namyśle, Thiers ubiega się o wybór w dwóch departamentach i w Paryżu. Interes nasz wymaga, aby nie został wybranym. Znamy dobrze usposobienie tego historyka i byłego ministra dla Polski i jego obelżywe dla nas teorye! Trzech redaktorów *Débatów*, pp. Weis, Laboulaye i Prevost Paradol, ubiegają się o poselstwo. Wybory przygłuszyły trochę naszą sprawę. Dzienniki opozycyjne zajęte są głównie kandydaturami, ale więcej dla przyzwoitości niż w nadziei zwycięztwa. Interes nasz, interes nieubłagany wymaga, aby rząd zwyciężył w wyborach. Interes nasz narodowy poświęca wszystkie inne względy.

W Madrycie zabierało się na manifestacyę przeciwną Francyi, z powodu obchodu uroczystości narodowej, ale przemógł rozsądek.

Chęć Cesarza trzymania z Anglią jest tak wielką, że ustąpił w sprawie tronu greckiego i że ustępuje w sprawie kanału suezkiego. Sir Bulwer namówił sułtana do oświadczenia się przeciw kanałowi, ale Cesarz nie robi z tego rzeczy francuzkiej i stara się rozwiązać kwestyę drogą perswazyi, a jeżeli pokaże się to podobnem, drogą europejskiej konferencyi. Jest to dla Polski na rękę. Zakłócenie Zachodu byłoby szkodliwem dla sprawy polskiej.

Londyn 12 maja.

△ Pomimo trudnych i kłopotliwych zadań wynikających ciągle z polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki w stosunkach ich z Anglią, niema wątpliwości, że powstanie polskie jest przedmiotem najwięcej zajmującym uwagę angielskich ludzi stanu i polityków. Kwestya Amerykańska budzi naturalną zapewne bardzo obawę, lecz Anglia tak często już stała na punkcie wypowiedzenia wojny Ameryce, że wielu teraz w wojnę nie wierzy, a nawet ci co myślą o wojnie ze Stanami Zjednocznemi, jako nieuniknionej konkluzyi, nie uważają jej za tak okropną jak wojnę za Polskę.

Rewizya karty europejskiej, rozszerzenie posiadłości Cesarza Napoleona, są marą straszącą polityków angielskich, którzy takie widzą następstwa wojny z powodu Polski. Jest także bardzo silne mniemanie w kołach rządowych, że Francya z pomocą Szwecyi wkrótce wypowie wojnę Rosyi i Prusom, a wtenczas koniecznem będzie dla Anglii połączyć się z Napoleonem w celu przeważenia ogromnych wpływów, jakieby zyskał w Europie tworząc wolną Polskę jako przedmurze między Europą a Rosyą. Jeśli Anglia walczyć będzie za Polskę, to nie w innym celu. Sympatya jest silnem bodźcem w narodzie angielskim, lecz nie wywrze żadnego skutku na jej rząd, który ograniczy się na grzecznych notach dyplomatycznych. Naród angielski, z całą swoją sympatyą i wojennemi mowami nic więcej nie spodziewa się po swym rządzie. Pierwszy oskarżyłby on lorda Palmerstona o wplątanie go w kosztowną i przykrą wojnę, gdyby skutkiem wyrazu jego sympatyi poruszył siłę zbrojną albo flotę w pomoc powstaniu. Rząd angielski, który w interesach wewnętrznych iść musi za skazówką narodu, w interesach zewnętrznych działa prawie zupełnie na swoją odpowiedzialność, tak, że ogłoszenie w końcu zeszłego miesiąca grubego tomu obejmującego noty dyplomatyczne w kwestyi Polskiej, pisane od czasu wybuchłego powstania, jest faktem zupełnie nowym, dającym się tylko wytłomaczyć słabością teraźniejszej administracyi i jej chęci zyskania popularności, okazując narodowi z jakiem pośpiechem odpowiedziała jego życzeniu nawet w kwestyi zagranicznych interesów. Słabość ta rządu, jaka się okazała wielokrotnie od początku sesyi teraźniejszej, była szczególnie korzystną dla związku konserwatystów.

Ta partya, którą stopniami powiększyła swą siłę przez przystąpienie do niej kilku radykałów i członków niepodległych, czyni ogromne starania w celu usunienia liberałów od rządu. We wszystkich wielkich kwestyach wnoszonych w Parlamencie, używała wszystkich talentów jakiemi rozporządzać mogła, krytykując politykę rządową; lecz w żadnej kwestyi tak cynicznie nie odkryła swego celu jakim jest pobicie liberałów nie zważając na środki, jak w sprawie polskiej. Hennessy, nasz gorliwy przyjaciel, który należy do tej partyi, lecz który nie widzi dla tego potrzeby iść za nią po drodze błahej i krętej na którą wstąpiła względem naszej sprawy, był w lutym odznaczającym się bohaterem między konserwatystami, wtenczas kiedy Palmerston zdawał się niechętnym działać nawet dyplomatycznie, i cały kraj był w stanie gorączkowym o Polskę. W rozprawach o Polsce 27go lutego, naczelnicy związku konserwatystów w Izbie niższej, Disraeli i Fitzgerald, gromadzili pochwały dla sprytnego młodego członka, i nawet głoszono po cichu że zejdzie do wotów które zdecydują o losie rządu. Lecz rozum Palmerstona i jego nadzwyczajny wpływ na zdanie członków Izby, zniweczyły ten plan. Przed skończeniem jego mowy, było widocznem z wielkiej liczby jego przyjaciół, których sprowadził na przypadek potrzeby, i którzy stopniami przewyższali liczbę członków konserwatywnych, że spór był niepodobny, i mocya upadła.

Naczelnicy konserwatywni i ich dzienniki popierali Hennesseya, kiedy jeszcze było niepewnem czy rząd co uczyni, wnosili usilne żądanie interwencyi w interesie Polski, i pisali i mówili w wymownych wyrazach o cnotach i prawach Polaków. Lecz skoro zostało wiadomem że lord Russell miał posłać notę w sprawie Polski do Rosyi, polityka się zmieniła. Ani jednego głosu za Polską nie podniósł żaden konserwatysta w Parlamencie z wyjątkiem Hennesseya, a dzienniki konserwatywne zaczęły naganiać interwencyę z taką usilnością jak pierwej ją zalecały, dowodząc że powstanie nigdy nie istniało i miotając obelgi na polityczny i moralny charakter Polaków. Takie są teraz uczucia konserwatystów względem Polski, chociaż jeśliby jutro byli na czele rządu, jestem pewny żeby się one zmieniły na naszą korzyść. Ogólne uczucie kraju jest bez wątpienia za Polską, i tem zbiorowem uczuciem każdy rząd, jakiejkolwiek

partyi, musi ulegać jeśli chce utrzymać się, choćby na tydzień.

Grecya zdaje się że w końcu otrzyma króla. Lord Palmerston wyraził na ostatniem posiedzeniu że negocyacye względem uznania księcia Wilhelma Duńskiego królem Greckim są prawie ukończone. Książe i księżna Walii usiłują być bardzo popularnemi z publicznością londyńską. Każdego wieczora przejeżdżają się w otwartym pojeździe w Hyde Park, i wyższa klasa zbiera się dla widzenia ich. Byli kilka razy w operze i głównych teatrach londyńskich; przyjmują zaproszenia od szlachty i mieszczan dystyngowanych.

Nowy wniosek za Polską nastąpi za dni kilka. Hennessy wyrazi w nim „że jest obowiązkiem rządu oświadczyć że prawa Rosyi do Polski ustały, ponieważ warunki na mocy których te prawa były dane przez traktaty 1815 r. nie były spełnione."

Rzym 11 maja.

L'Osservatore romano, półurzędowy dziennik stolicy ś., powtórzywszy przedstawienie księdza Majerczaka do księdza Felińskiego i proklamacyę rządu tymczasowego z dnia 16go kwietnia, ogłosił onegdaj odezwę litewskiego wydziału tegoż rządu do duchowieństwa Litwy, którą miał sobie zapewne bezpośrednio udzieloną, gdyż jej w żadnym innym nie znajduję i przeto ją wam posyłam byście ją podług *Osservatore romano* powtórzyli. Jest to dokument wielkiego znaczenia a w Rzymie ogromne wrażenie sprawił. Wiem z pewnością, że go Ojciec ś. kazał sobie uważnie czytać i że był nadzwyczajnie uderzony tym wzniosłym historycznym poglądem na przeszłość i na posłannictwo Polski oraz temi uczuciami tak głęboko katolickiemi, jakich, dodał, żaden inny rząd europejski za dni naszych nie wyraził. Wrażenie sprawione w Watykanie i w ogóle na duchowieństwie rzymskiem przez to świetne przemówienie jest bardzo silnem. Cześć więc prawowitej władzy owej, która umie zagranicą nawet obudzać podziw i uwielbienie i odnosi co chwila nowe zwycięztwa nad uprzedzoną lub nieoświeconą opinią!

Słynny z nauki teolog a wielki przyjaciel sprawy naszej profesor uniwersytetu rzymskiego O. De Martinis, karmelita, na publicznych kursach swoich przedstawia z rzadką wymową prawowitość i godziwość powstania polskiego, dowodząc z pismem ś, i *summą* ś. Tomasza z Akwinu w ręku, że Polacy prawo mieli i powinni byli odeprzeć zbrojną ręką moskiewski siedmdziesięcioletni najazd. Członkowie inkwizycyi rzymskiej dominikanie w całej Europie słynący ogromną teologiczną nauką są tego samego zdania i gorąco za powstaniem przemawiają.

Ksiądz Rylski z Tomaszowa i ksiądz Postawka z Miechowa, miast przez Moskwę spalonych wielkie tutaj wzbudzili zajęcie. Przedstawieni byli wielu kardynałom i dostojnikom kościelnym a dziś rano mieli długie nader posłuchanie u kardynała sekretarza stanu. Podobno, że otrzymali rozkaz udania się na wieś za Papieżem.

Ojciec ś. dzisiaj o czwartej po południu wyjeżdża do Velletri i do Frosinone, gdzie zabawi dni dziesięć. Ogromne tam czynią przygotowania dla niego.

Sprawa świętojurców galicyjskich podobno że się wytoczy w tym miesiącu przed samego Papieża. Nieprzychylni Polsce Unici niezmiernie tutaj intrygują.

Pani Lamarmora, żona jenerała, bawi tutaj i miała onegdaj posłuchanie w u Ojca ś. Zapewniają, że ma pewną misyę od rządu włoskiego.

Ojciec ś. żądał koniecznie, aby się monsignor Mérode pogodził z kardynałem sekretarzem stanu. Pierwszy tedy na wyraźną zachętę papiezką udał się do drugiego, rozmawiali długo ze sobą i uściskali się wzajemnie; poczem, trzymając się pod rękę przeszli przez salę posłuchań, co natychmiast po całem mieście gruchnęło. Zdaje się więc, że w skutek tej zgody kardynał Antonelli zachowa tekę a ksiądz Mérode swojej nie złoży. Będziemy mieli *statu quo* po dawnemu.

Wiedeń 18 maja. Ministeryalna *Donau Ztg* wyrzekła w jednym z ostatnich numerów z powodu mowy lorda Russela w parlamencie zdanie tak o mowie samej jakoteż i o sprawie polskiej a mianowicie o stosunku Austryi do tejże sprawy: Po wstępie zupełnie ogólnym pisze *Donau Ztg*:

„Jako najistotniejszą treść rzeczonej mowy oznaczyć musimy wyrażenie stanowczego dążenia do zachowania europejskiego pokoju i niepozwolenia, aby szerzyła się zasada oderwania. Niezawodnie jest to interesem całego świata, ażeby kwestyi tej nie rozstrzygano bronią, jeno w drodze spokojnej rozwagi i pokojowych rokowań. Tyczy się to szczególniej Austryi, która potrzebuje pokoju do ukończenia poważnego a trudnego dzieła nowej swej organizacyi. W obec Rosyi wynika z tego stanowiska umiarkowania i miłości pokoju jako konieczne następstwo, aby niczego od niej nie żądać, czegoby nie można poprzeć prawnem uzasadnieniem, i co w rozumny i słuszny sposób może być danem; tudzież żeby pilnie wszystkiego unikać, coby układom nadawało charakter mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosyi. Należy trzymać się prawa europejskiego, ale szanować należy sumiennie niezaprzeczone szczegółowe prawo Rosyi.

Chęć wywalczenia w drodze dyplomatycznej oddzielenia Polski od Rosyi nie mniejszą byłaby chimerą, jak nadzieja, że Rosya pozwoli na utworzenie powtórne wojska narodowego polskiego. Jedno i drugie zakwestyonowałoby bespieczeństwo teraźniejszego stanu terytoryalnego; a tem samem Austrya posiadając Galicyą ma bezwątpienia stanowczy interes w unikaniu stawiania podobnych żądań, jak również w staraniu się o to, aby ich unikano.

Sposób, w jaki lord Russel krytykował system rządów rosyjskich w Polsce, był dość uszczypliwy. Nie możemy powstrzymać się od wyjawienia naszego zdania, że wolelibyśmy byli, ażeby te ustępy mowy jego inaczej, raczej tak były brzmiały, ażeby nie zrażając formą pozyskać mogły rząd rosyjski dla zawartych w nich dążeń. Albowiem jeśli Anglia bez ogródki oświadcza się za dyplomatycznem załatwieniem sprawy,— na co ku naszemu prawdziwemu zadowoleniu zgadza się wielka część umiarkowanego i liberalnego tamtejszego dziennikarstwa — to wynika z samej natury rzeczy, że unikać należy wszystkiego, cokolwiekby tylko wywołać mogło rozdrażnienie a przeto odwlekłoby lub udaremniło rokowania. Zachowanie się Austryi względem tej sprawy jest w skutek licznych i ważnych względów, na które baczyć, interesów, których strzedz musi, według możności bezstronne, nieuprzedzone, miarkujące, chociaż nie pomija prawa i ludzkości, a sądzimy, że wszyscy przyjaciele pokoju w Europie, których liczba jest niezmierzona, są niezawodnie zadowoleni z tego zachowania się a nawet wdzięczni za nie."

Gen. Korrespondenz zamieściła w jednym z ostatnich numerów korespondencyą z Berlina, w której korespondent mówiąc o znanem zajściu w Izbie berlińskiej uniewinnia ministra Roona a całą winę zwala na wiceprezesa. W końcu zaś odzywa się korespondent w te słowa: „W żadnym konstytucyjnym kraju na kuli ziemskiej nie rozciąga się władza prezesa Izby na ministrów, obecnych w Izbie, czy są jej członkami lub nie. Ministrowie jako tacy, są członkami samodzielnego czynnika władzy ustawodawczej, nie mogą więc nigdy być pod władzą prezesa zgromadzenia, które stanowi inny samodzielny czynnik ustawodawczej władzy."

Otóż zapatrywanie się to berlińskie w półurzędowym austryackim organie umieszczone, wywołało uwagi niezawisłego dziennikarstwa wiedeńskiego. Wszystkie poważniejsze dzienniki podniosły w tej sprawie głos, zbijając szczególniej ostatnie zdania korespondencyi, powyżej przytoczone. W ostatnim więc numerze *Gen. Korrespondenz* prostuje zdanie swojego korespondenta uwagą, że w liście owym, który ona pojęła „zupełnie przedmiotowo i bez dalszych wszelkich zastósowań wyrażone jest zdanie tylko jednego politycznego koła w Berlinie."

Dzienniki wiedeńskie zapisują jako wypadek nadzwyczajny rezultat procesu przeciw redaktorowi tygodnika *Reform* p. Schuselce. Oskarżonego o artykuł w Nrze 17 tygodnika umieszczony, który pierwotnie poszlakowany był o zbrodnię obrazy majestatu. Później obwiniono redaktora o przestępstwo niedołożenia obowiązkowej uwagi i baczności, gdyż prokurator upatrzył w rzeczonym numerze przedmiotową stronę czynu powyżej wspomnianej zbrodni. Sąd uwolnił obwinionego od wniesionego przeciw niemu zaskarżenia i uznał go niewinnym. Jestto, jak piszą przy tej sposobności wiedeńskie dzienniki, od dawnego już czasu *pierwszy proces drukowy, który na szczęście skończył się uniewinnieniem oskarżonego, a przeciw czemu nawet prokurator nie założył rekursu.*

O internowanych w Iglawie, których liczba codziennie tam wzrasta, donosi *Mährische Korrespondent*, że żaden z nich nie zgłosił się o rosyjską amnestyę, którą im w tych dniach ogłoszono, przeciwnie niektórzy prosili o paszporty do wyjazdu za granicę; nie wiadomo jednak, czy im pozwoli rząd udać się do państw neutralnych.

J. C. Mość przenosząc na stan spoczynku centralnego dyrektora fabryk tytuniu, kawalera Jerzego Plenkera, udzielił mu i jego ślubnym potomkom baronowstwo państwa austryackiego z uwolnieniem od opłaty. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Rechbergowi pozwolił J. C. Mość nosić wielki krzyż orderu udzielonego mu przez księcia saskomeinińskiego.

Królestwo Polskie.

Rząd Narodowy Polski wydał pod 12 b. m. nowy akt w Warszawie, tak zwaną złotą Hramotę, mocą której stanowi, że lud wiejski po wsiach i futorach pańskich i rządowych, jednodworcy, czynszownicy i tak nazwani wolni ludzie od powyższej daty na Podolu, Wołyniu i Ukrainie są rzeczywiście wolni, swobodni i równi co do praw reszcie obywateli ojczyzny. Mogą oni i mają prawo przechodzić według upodobania z miejsca na miejsce i nikt im w tem przeszkadzać nie będzie. Mogą i mają prawo uczyć się we wszelkich szkołach i być w krajowej służbie na równi z innymi obywatelami. Wszelka posiadłość ziemska jaką każdy gospodarz dotąd, czy to włościanin ze wsi pańskiej czy rządowej, czy jednodworzec czy szlachcic czynszowy posiadał, wraz z należnemi do niej ogrodami, zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, tudzież prawami i przywilejami do niej przywiązanemi staje się od powyższej daty wyłączną i dziedziczną dotychczasowego posiadacza własnością, bez żadnych jakichbądź obowiązków, danin pańszczyzny lub czynszu, z warunkiem jedynie opłacania przypadających z niej podatków i odbywania należnej służby krajowej. Dziedzice mają mieć wynagrodzenie ze skarbu narodowego. Wiejskim księżom prawosławnym naznaczoną być ma płaca pieniężna, aby niepotrzebowali datków i zapłat od ludu za duchowne posługi. Budnicy, chałupnicy, ludzie dworscy, dymisyonowani żołnierze, którzy należeli do powstania, jeżeli zdrowo z niego wyjdą lub ranni zostaną, mają otrzymać z ziem koronnych dział gruntu najmniej morgów trzy przestrzeni obejmujący. W końcu zaręczoną jest swoboda praw wiary, jakiej się kto trzyma i używanie swojej mowy w szkołach, sądach i innych ziemskich urzędach.

— *Gazeta Lwowska* zamieszcza następujący list z Brodów z 14 maja.

„Według opowiadania podróżnych *nie potwierdza się wiadomość, że chłopi pojmali 140 powstańców i wydali ich władzom.* Ostatniego bowiem poniedziałku nagle i niespodzianie zjawił się w Lubarze oddział wybornej jazdy liczący kilkaset ludzi pod dowództwem tamtejszego dziedzica hrab. Donina. Oddział ten poczęści dobrze umundurowany i doskonale uzbrojony, powiększył się w Lubarze o 200 ludzi, którzy jak się zdaje czekali na niego i byli rozmaicie uzbrojeni. Zatrzymał się w miejscu niespełna dwie godziny, przez który to czas komunikacya na moście była przerwana, i zakupiwszy niektóre przedmioty mianowicie konie, za co płacono gotowizną, udał się ku Zasławowi. Tłumy włościan spokojnie przyglądały się temu pochodowi, ale nie występywały nawet przeciw ochotnikom, którzy się spóźnili; przeciwnie, gdy im odczytano znaną proklamacyę, i za wolność zarzą dano od nich bezwarunkowej neutralności, oświadczyli się za zachowaniem spokojnem bez brania udziału. Z tej strony Lubaru powstańcy oswobodzili 12 powstańców pojmanych, a sprawnik, który ich prowadził, został związanym i musiał udać się z oddziałem. Nigdzie nie znaleziono oporu, nigdzie ludność nie burzyła się, nigdzie także nie widziano wojsk rosyjskich. Dniem przedtem w Berdyczowie obiegła pogłoska, że na kilka mil z tamtej strony miasta widziano zbrojne oddziały, poczem wysłano wojsko dla wyśledzenia ich, lecz rezultat dotąd nie jest wiadomy. Z tych wiadomości, które wielu podróżnych potwierdza, widać, że na Wołyniu zanosi się na krwawe wypadki. Dziś nie nadeszły dwie poczty rosyjskie.

— Czytamy w *Dzienniku Poznańskim* z 16 t. m

Z nad granicy 12 maja. Wczoraj odbył się pogrzeb poległych i pomordowanych pod Ignacewem z oddziału Taczanowskiego. Do mordów opisanych w liście ostatnim dodam iż jeńców poprzywięzywanych do drzewa, obkładali moskale słomą i zapalili, i to gwardya J. C. Mości, z rozkazem, aby się nieważono ich odwiązywać bo wkrótce wrócą i zobaczą, czy jeszcze przywiązani. Mimo tych klęsk i prześladowań nam stawają mściciele, i mamy w Kujawach w chwili obecnej 3 obozy, Oborskiego liczą do 2 tysięcy ludzi, Włodka 1,000 ludzi i nowo się organizujący Racikowskiego, ma ich przeszło już 500, nie piszę gdzie stoją, bo to jeszcze nie na czasie. Podczas pogrzebu lud płakał, kobiety mdlały poznawając swoich mężów, synów, braci. Lud nasz nabiera codzień bardziej chęci łączenia się czynnego z powstaniem.

Tenże sam dziennik pisze:

Morownica w Kościańskiem 13 maja. Z rozkazu pana Adelunga, król. prokuratora do spraw politycznych w Berlinie u sądu stanu, który bawił w Kościanie, zjawił się znów w Morownicy pan komisarz Knopf ze Smigla z żandarmami, 8 żołnierzami i podoficerem z 46 pułku o godzinie 12 w nocy i okazał panu Niegolewskiemu pismo prokuratora upoważniające go do odbycia rewizyi papierów i przeszukania podejrzanych bez paszportu osób, dalej zostawienia załogi wojskowej, pod którą ma pozostać ranny poseł Niegolewski. Rewidowano całą noc, lecz nic i nikogo nie znaleziono, oprócz znanej komisarzowi familii pacyenta, która się zjechała, aby go odwiedzić w chorobie. W piśmie, które okazał komisarz panu Niegolewskiemu, stało, że ponieważ się przyłączył do powstańczego oddziału pana Taczanowskiego, zostaje pod obserwacyą wojskową jako oskarżony także o zbrodnię stanu. Ciągłe to rewizye i widok stacyonowanych żołnierzy z nabitą bronią przy drzwiach w pokoju chorego, wszystko to bardzo złe wywarło skutki, gdyż stan jego zdrowia znacznie się przez irytacyą od wczorajsza pogorszył. Straż policyjna, która opuściła wczoraj wieczór Morownicę, zdaje się, że w skutek skargi i zażalenia posła Niegolewskiego usuniętą została. Lecz nowa teraźniejsza załoga, o ile nam wiadomo, ma pozostać przez czas choroby pacyenta w Morownicy.

Obowiązkiem moim jest ostrzedz każdego, ktoby chciał odwiedzić lub miał jaki interes do p. Niegolewskiego, ażeby się zaopatrzył w legitymacyą, gdyż bez takowej może się na wielkie nieprzyjemności narazić i przez podoficera do domu mieszkalnego wpuszczonym nie zostanie, turbowanym, a może niewylegitymowany, odstawionym do Smigla lub Kościana zostanie.

Z Augustowskiego 4 maja. Dni temu parę była utarczka pod Mereczem w powiecie sejneńskim, gdzie nasi pod dowództwem Wawra odnieśli świetne zwycięstwo, pomimo przeważającéj siły moskiewskiéj. Tamże nasi zdobyli 73 sztuk broni na Moskalach, których poległo blisko czterdziestu, a na trzech wozach wojsko rannych swoich przywiozło do Suwałk. Z polskiéj strony poległo śmiercią walecznych 12, 5 zaś mieliśmy rannych.

Ciż sami objeszczycy z Kibart, co mieli pójść pod Wilno, stosownie do pierwotnego rozkazu, jak to o tem w poprzedniéj swéj korespondencyi doniosłem, zatrzymani zostali w Kownie, a dodawszy do nich parę rot strzelców gwardyjskich i dwa szwadrony dragonów wysłał ich jenerał Lichaczew pod dowództwem pułkownika gwardyjskiego, w lasy sejneńskie. Po drodze zaszli do dzierżawcy dóbr Michaliszek, przyaresztowawszy tam parę osób, zarznęli parę wołów i zaopatrzywszy się w różne przedmioty na drogę, pięć dni szukali powstańców, bez skutku, bo ci zręcznie im uniknęli, nieprzyjmując bitwy. Wreszcie żołnierze pomordowawszy się złożyli broń w kozły, nie chcieli iść daléj. Dopiero tłumaczenia oficerów, iż brak szpiegów był przyczyną téj wędrówki na oślep, a nadewszystko wódka, skłoniły żołnierzy do dalszego pochodu.

W powiecie sejneńskim i w części maryampolskiego jest pięć oddziałów powstańczych; po większéj części dobrze uzbrojeni, ale za to tak w rządzie gubernialnym jako i w biórach policyjnych nie ma żadnego urzędnika młodego, tylko starsi już wiekiem. Tych dni wyszedł do obozu inspektor policyjny Bugielski wraz z trzema policyantami, co najwięcéj naczelnika wojennego miało rozgniewać. Jakto, powiada urzędnikom policyjnym także tu źle? Z szeregów moskiewskich przechodzą do powstańców nietylko oficerowie Polacy, ale i prawosławni Rosyanie, jak np. temi dniami oficer z Maryampola, syn jenerała rosyjskiego.

Z Nad Niemna 7 maja. Groźby 13 maja wcale nieprzestraszają Litwinów, owszem więcéj pobudzają do zaciętszéj i dłuższéj walki. W pierwszych dniach majowych okazał się w lasach nadniemeńskich świeży oddział powstańców pod dowództwem p. Suzina, (jest on synem Suzina wspomnianego w trzeciéj części "Dziadów" Mickiewicza). Składa się z samych włościan, wspartych przez 75 wybornych strzelców ze szlachty, wszyscy zaś ożywieni największym zapałem i złączeni przysięgą raczéj śmierci, niż poddania się nieprzyjacielowi z orężem w ręku. Od dnia 24 kwietnia, strzelcy cesarscy, uwiadomieni o zbieraniu się naszych w ich sąsiedztwie, zapuszczali się za nimi i dwa razy już musiał Suzin zgrabnie obóz swój przenieść daléj gdyż dotąd potyczek unikał, potrzebując pokoju na kucie pik, kos i mustrowanie licznych włościan codziennie ze wszech stron przybywających. Jak w oddziałach Narbutta, Wisłoucha, ma też kapelana obozowego, który spowiada, wzmacnia jeszcze poczciwego włościana słowem nadziei i przyszłego szczęścia pod rządem narodowym. W obozie tym słówka po polsku nie dosłyszysz, wszystko po litewsku; karność największa; wkrótce dowiemy się o losie tego oddziału, który dnia 6go maja zupełnie gotów, wyruszył na przyjęcie lub ściganie Moskali."

Prusy.

Na posiedzeniu Izby poselskiej w d. 12 b. m., odczytał prezes Grabow pismo ministra stanu, o którem donieśliśmy już w poprzednich numerach *Czasu*. Dziś podajemy pismo rzeczone które brzmi jak następuje:

„*Berlin 11 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu podpisany tu wspólnie minister wojny widział się zmuszonym do odparcia osobiście dotykających go wyrażeń niektórych członków Izby, zwłaszcza, że prezydyum Izby nie zganiło owych członków za wspomniane ich wyrazy. Prezes przerwał mowę ministra, a prośby jego aby mu nie przerywano, tudzież odwołania się do konstytucyjnych praw ministrów, nie tylko nie wysłuchał, ale owszem prezes nakazał ministrowi milczenie. Poczem odroczono posiedzenie.

Ministeryum stanu uważa za swój obowiązek to prezesa postępowanie z powodu jego zasadniczego znaczenia uczynić przedmiotem bliższego rozpoznania. Według art. 60go ustawy konstytucyjnej, ministrowie na żądanie swe zawsze mogą głos zabierać; a każda Izba może się domagać obecności ministrów. Według artykułów 78go i 84go każda Izba ustanawia tok swoich czynności i porządek za pomocą regulaminu, a członkowie Izby za objawione zdania tylko w obrębie Izby na podstawie regulaminu mogą być pociągani do odpowiedzialności. Te artykuły ustawy konstytucyjnej, do tego jedynie obowiązujące, poddają tylko Izby sejmowe pod karność regulaminem ustanowioną, a zarazem zapowiadają ściśle przestrzeganie tejże karności, gdyż właśnie ze względu na nią wykluczają zastósowanie powszechnej ustawy karnej w razie nieprawnych wyrażeń się posłów. Ministrowie takiego przywileju nie mają, ale za to nie poddaje ich żadna ustawa pod karność Izby. Tym konstytucyjnie ustalonym zasadom sprzeciwia się dzisiejsze postępowanie prezesa Izby. Prezes powołując się na mniemane swe prawo dyscyplinarne, przerwał mowę ministra i nakazał mu milczenie. Jeżeli artykuł 60ty Izbom nadaje prawo domagania się obecności ministrów, to w następstwie wynikającego ztąd obowiązania ministrowie mają prawo domagania się służącego im prawa w każdym czasie zabierania głosu. Prawo to staje się jednak złudnem, jeżeli prezydyum Izby rości sobie prawo ograniczania według swego zdania zakresu i miary wolności ministrów pod względem zabierania głosu w Izbie. Dokąd Izba nie zrzecze się roszczenia sobie prawa, o które w dzisiejszem swem postępowaniu opiera się prezes, ministerstwo stanu sądzi, że nie może zadość uczynić obowiązkowi pod warunkiem całej pełni praw na nie włożonemu, bez zrzeczenia się stanowiska według konstytucyi należnego radzcom korony, tj. obowiązkowi, aby na wezwanie Izby było obecnem na jej posiedzeniach. Owszem ministeryum dotąd powstrzymać się musi od udziału w obradach Izby poselskiej, dokąd prezydyum nie da mu oświadczenia, że podobne dzisiejszemu względem członka ministerstwa postępowanie nie mające prawnej podstawy więcej się nie powtórzy.

Podpisani: Bismark, Bodelschwingh, Roon, hr. Itzenplitz, Mühler, hr. Lippe, Selchow, hr. Eulenberg.

Jak już wiadomo z doniesień w ostatnich numerach *Czasu* umieszczonych, Izba odesłała tę sprawę do komisyi regulaminowej, która jednogłośnie uchwaliła co następuje: 1) prezes może przerwać każdemu mówcy, także i ministrom; 2) przez to nie narusza się konstytucyjnego ministrów prawa do zabierania głosu w każdym czasie; 3) owszem sprzeciwia się konstytucyi, jeżeli ministrowie obecność swą czynią zawisłą od poprzednich warunków; 4) Izba nie widzi powodu czynić zadość żądaniu ministerstwa w piśmie ministra stanu zawartem.

— Projektowany dla Izby poselskiéj sejmu pruskiego adres niemieckiego stronnictwa postępowego, brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy itd. 1. Na początku teraźniejszego posiedzenia, wypełniając trudny obowiązek względem korony i kraju, przedstawiła Izba poselska W. K. Mości otwarcie, jak najuniżeniéj zapatrywanie się swoje na położenie kraju. W obec tego położenia widziała się znagloną do uroczystego oświadczenia, że pokój wewnętrzny i siła na zewnątrz jedynie przez powrót do stanu konstytucyjnego krajowi wróconą być może.

2. Od owego czasu upłynęły 3 miesiące a naruszenie konstytucyi nie usunięte ani też krajowi żadnéj nie dano rękojmi, że to naruszenie się nie powtórzy.

3. Przeciwnie, ministrowie W. K. Mości nie przestają otwarcie wypowiadać i potwierdzać zasad konstytucyi się sprzeciwiających. Nie dość na tem, odmówili nawet swéj pomocy w załatwieniu wspólnie z reprezentacyą kraju prawa o odpowiedzialności ministrów, zapowiedzianego konstytucyą nie wahali się nawet oświadczyć zgromadzeniu Izby, że odpowiedzialności swéj nie mogą poddawać wyrokowi sądu na mocy konstytucyi zwołanemu.

4. Do kłopotów wewnętrznych łączyło się coraz więcéj a więcéj niebezpieczeństw zewnętrznych. Już przed trzema miesiącami nie tailiśmy przed W. K. Mością przekonania, że nie rozwiązawszy wewnętrznych zawikłań w myśl zaprzysiężonéj konstytucyi, powaga i siła Prus na zewnątrz niebezpieczeństwem zagrożona będzie. Polityka jaką się odtąd ministerstwo rządzi pomnaża coraz bardziéj obawę kraju, dla tego sądzimy, że dłużéj oczekiwać nam niewypadło z najuniżeńszem przedstawieniem, abyś W. K. Mość raczył usunąć osoby a jeszcze więcéj ów system, który tron i kraj o zgubę przyprawić zagraża.

5. Przed rokiem jeszcze znajdowały się Prusy w korzystniejszem położeniu wewnętrznem, niż były od dawna. Więcéj stanowcze postępowanie rządu W. K. Mości żywiło coraz więcéj nadzieję przywrócenia potęgi i jedności w Niemczech. W miejsce zachcianek odłącznych i nieufności pomiędzy pojedynczemi szczepami niemieckiemi, wstępować począł rzeźwy duch wspólnictwa dążący do jednego, wielkiego celu narodowego. Nasz wysoki dom królewski zdawał się być powołanym do urzeczywistnienia najwyższych zadań narodu.

6. Dzisiejsi ministrowie W. K. Mości zniweczyli te nadzieje. Przeciwnem konstytucyi postępowaniem swojem wewnątrz kraju strwonili poważanie i przychylność ludów. Zamiast jedności wywołano w Niemczech niesnaski, które zagrażają rozwiązaniem i tych nawet węzłów, które najsilniéj zadzierzgnione i materyalnym interesem ubezpieczone się zdawały. Prusy stoją wśród Niemiec, w Europie nawet prawie całkiem odosobnione.

7. Już się wszędzie przygotowują nowe przymierza, już się ruszają nasi otwarci i skryci przeciwnicy. Ministrowie W. K. Mości zmuszeni byli sami oznajmić Izbie poselskiéj, że Prusy do koła otaczają nieprzyjaciele, że im zewsząd grożą wojenne zawikłania. Dania uznała tę chwilę sposobną do złamania układów, które tak długo bezkarnie nadwerężała. Rząd pruski, który honorem swoim za Szleswig i Holsztyn zaręczył, nie znalazł innéj odpowiedzi na to, prócz odwołania się do prawa.

8. Na to przyszło, że Prusy, które każdy sprzymierzonemi z sobą mieć pragnął, dopóki sympatye niemieckiego narodu ku nim się zwracały, teraz się starają o przymierze z mocarstwem, które wytrwale pracowało przeciw rozwojowi naszego państwa, że się o to przymierze starają w chwili kiedy owo mocarstwo nie jest w stanie stłumić nawet powstania we własnym kraju. Takie przymierze byłoby gorsze i boleśniejsze niż odosobnienie Prus.

9. Izba poselska podnosiła głos swój po kilka razy, aby ministrów W. K. Mości wstrzymać na téj przykro spadzistéj drodze, jaką się puścili w sprawie polskiéj. Odrzucono rady Izby. Ministrowie oświadczyli, że jeśli uznają potrzebę, będą prowadzili wojnę czy z przyzwoleniem czy bez pozwolenia reprezentantów kraju.

10. N. Panie! Izba poselska nie ma już środków do porozumienia się z takiem ministerstwem. Wyrzeka się polityki, któréj piastunami są ci ministrowie. Wina wszelkich następstw, niechaj spadnie na tych, którzy nie chcą widzieć, jakie niebezpieczeństwa gotują państwu i koronie królewskiéj.

Najjaśniejszy itd. 11. Izba poselska zbliża się do tronu w chwili, w któréj jak się spodziewa, kości rozstrzygające jeszcze nie rzucone. Wypełnia ona obowiązek sumienia, oświadczając W. K. Mości najuniżeniéj, że wspólnéj pomocy swojéj teraźniejszéj polityce rządu odmówić zmuszona, i że wszelkich z konstytucyą zgodnych użyje środków, aby przynajmniéj najcięższe nieszczęście odwrócić, jakie kraj i dom panujący spotkać może, wojnę za panowania teraźniejszego systemu!

12. Obyś W. K. Mość najpokorniejszą prośbę posłów kraju wysłuchać raczył. Obyś W. K. Mość zechciał krajowi powrócić jego konstytucyjne prawa, obudzić znowu uczucie jedności między królem a ludem na gruncie zaufania a rozwinąć znowu sztandar narodowéj potęgi i jedności!

Ze czcią najgłębszą W. K. Mości najpoddańsza i najwierniejsza Izba poselska.

Szwajcarya.

W d. 3 maja odbył się w Winterthur *meeting* komitetu polskiego. Pastor Zollinger otworzył posiedzenie w niebytności p. Sulzera, prezesa komitetu. Rektor Geilfus odczytał ważną pracę historyczną o Polsce, od pierwszych czasów jej istnienia, aż do epoki obecnej. Powstawał on z wielkim zapałem przeciw rozbiorowi Polski, i przeciw antagonizmowi istniejącemu pomiędzy polityką moskiewską i wszelkiem dążeniem przyjaznem rozwojowi narodowości i wolności innych ludów. Słynny profesor gorący złożył hołd patryotyzmowi Polski.

Prezes zgromadzenia oświadczył iż w gronie zebranych znajduje się hr. Władysław Plater reprezentant centralnego komitetu szwajcarskiego dla spraw Polski, który w następnych do zgromadzenia odezwał się wyrazach.

Hr. Władysław Plater. Panowie! Przybywszy do Winterthur na żądanie szan. Prezesa tego *meetingu*, aby reprezentować na nim komitet centralny szwajcarski dla spraw Polski, dziękuje wam w imieniu tego komitetu za gorliwy współudział wasz we wszystkiem co służy sprawie polskiej. W istocie, miasto Winterthur ten wierny przyjaciel wolności i niepodległości, niemogło pozostać bezczynnem w wielkiem dziele polskiego odrodzenia, w którym cała Szwajcarya bierze udział tak czynny. Cześć wam panowie! cześć komitetowi polskiemu miasta waszego.

Wyrażając wam te uczucia, szczęśliwy jestem z wyboru rocznicy obranej na zgromadzenie poświęcone interesom polskim. W d. 3 maja 1791 nastąpił jeden z aktów historycznych, najznakomitszych w Polsce, ogłoszoną została konstytucya służyć mająca za podstawę do cywilnego i politycznego odrodzenia kraju tego. Konstytucya ta tak liberalna, której Europa hołd oddała, położyła podwaliny usamowolnienia włościan i zapewniła wszelkim klasom obywateli wolność i pomyślność, położyła koniec wszelkiemu żywiołowi anarchicznemu, ogłosiła dziedziczność tronu. Pozwólcie mi przytoczyć słowa położone na czele tej konstytucyi.

„Stawiając powyżej osobistego szczęścia naszego, powyżej nawet życia byt polityczny, wolność wewnętrzną i niepodległość zewnętrzną narodu, którego losy są nam powierzone, chcąc stać się godnymi pragnień współczesnych naszych równie jak potomności, uzbrojeni w wielką wytrwałość i wznosząc się po nad wszelkie przeszkody jakieby wzniecić mogły namiętności, mając na oku tylko dobro publiczne i chcąc zapewnić na zawsze wolność narodu i całość wszelkich jego posiadłości, stanowimy niniejszą konstytucyę i uznajemy ją w jej całości za świętą i nienaruszoną póki w granicach jakie sama zakreśla, wola publiczna nie uzna za potrzebne poczynić jakie zmiany, i chcemy aby wszelkie dalsze regulamina teraźniejszego sejmu odpowiadały we wszystkiem tej konstytucyi."

Ta reforma tak mądra i dobroczynna była owocem idei praktycznych w Polsce i znalazła w Anglii żywe uznanie. Wymowny głos p. Burke tak się wyraził o dobrodziejstwach tego wielkiego aktu narodowego.

„Zmiana ta tak wzniosłej jest natury, że będzie najszlachetniejszem i największem dobrodziejstwem zlanem na rodzaj ludzki. Widzimy zniesiony bezrząd i niewolę, widzimy tron utrwalony miłością narodu bez obrazy wolności, a obce knowania uchylone zmianą dziedziczności przez wybór. Dziesięć milionów ludzi uprawiających ziemię staną się zwolna wolnymi, a to równem będzie szczęściem dla nich jak dla ich kraju, zostaną wyswobodzeni nie od obowiązków cywilnych i politycznych, które zepsutym tylko umysłom wydawać się mogą ciężarem, lecz od obowiązków, które ich w prawdziwej trzymały niewoli. Mieszkańcy miast dotąd pozbawieni należnego im w każdem społeczeństwie stopnia poważania, zajmą właściwe stanowisko. Szlachta najzacniejsze i najliczniejsze ciało w Polsce, stanęła na czele obywateli szlachetnych i wolnych jak ona; nikt nie doznał straty, nikt nie jest uciśnionym, od króla aż do najprywatniejszego człowieka, każdy jest umocniony w stosunkach naturalnych, wszystko pozostaje na swem miejscu, a wszystko jest ulepszone."

Lecz konstytucya 3 maja tworzyła zbyt silną podstawę odrodzenia Polski i zbyt ważną była dla jej przyszłości, aby jej państwa sąsiednie mogły dozwolić dokonać narodowego dzieła. W tym samym roku 1791 w miesiącu sierpniu związały się one przeciw niej traktatem w Pawii zastrzegającym napad rosyjski w Polsce, jej rozbiór i abdykacyę tronu. Powiedzianem było w art. 2, że z mocy tego najścia rosyjskiego, Prusy zagarną Toruń i Gdańsk. W rok później w d. 18 sierpnia, Rosya wydała Polsce wojnę, głównie z powodu konstytucyi 3 maja, utrwalającej jej byt i uchylającej tron wybieralny, który według Rosyi czyniła zaszczyt mądrości Polaków.....

Polska od r. 1772 aż do dnia dzisiejszego protestowała ciągle aktami swemi przeciw rozbiorowi swemu, przeciw niesłychanej grabieży, której stała się ofiarą; krew jej leje się od pokolenia do pokolenia i woła o pomstę.

Przystępuję panowie do obecnego dopominania się Polski o niepodległość i dawanej jej przez przyjaciół w różnych krajach pomocy. Pierwsze

pytanie, jakie się wszystkim nasuwa, odnosi się do rękojmi wolności, jaką daje nowa Polska wszystkim klasom swych mieszkańców. Kwestyę tę rozwiązały akta rządu prowizorycznego polskiego, ogłaszające równość wobec prawa, usamowolnienie i uposażenie włościan przez państwo przyznanego. Niemoże być żadnej pod tym względem wątpliwości, a patryotyzm polski szczęśliwy jest i dumny, że może ponieść tę nową ofiarę dla wielkości i dobra ojczyzny. Nieprzyjaciołom Polski odpowiem, że niema nigdzie w historyi podobnego zlania się widoków i uczuć, zlanie się to jest tak wielkie, że w Warszawie wśród bagnetów moskiewskich i policyi działa oddawna rząd narodowy prowizoryczny i tajny, którego rozkazów słucha cała Polska, ma on na swe rozkazy dwa dzienniki, z których jeden urzędowy *Ruch*, drugi półurzędowy *Prawda*. Czyż może być widoczniejszy dowód zgody pomiędzy Polakami.

Aby ocenić obecną sytuacyę powstania w Polsce trzeba zdać sobie sprawę z wielkich przeszkód, jakie rozwojowi jego stawia występne porozumienie Prus i surowe środki Austryi. Pomimo tych trudności, pomimo granic najeżonych bagnetami, wojna o niepodległość przybrała wielkie rozmiary w rozmaitych prowincyach Polski, gdzie codziennie walczą liczne oddziały partyzantów, z coraz większą liczebnie pomocą włościan, dowodzonych często przez własnych swych panów. Wyższość Polaków nad Rosyanami jest tak wielką, że gdyby Polska miała dostateczną ilość broni, mogłaby wywalczyć swą niepodległość nawet bez obcej pomocy. Na nieszczęście brak broni tem bardziej uczuwać się daje, im powstanie staje się powszechniejszem. Pomimo tej wielkiej przeszkody, walczy ona od trzech miesięcy z nieskończenie przeważną siłą Rosyi, prowadzącą wojnę godną Mongołów, dobijając rannych i niszcząc wszystko ogniem i mieczem. Cóż się więc stanie z tą armią, gdy powstańcy zupełnie będą uorganizowani i gdy mieć będą dostateczną ilość broni.

Tu panowie! zwrócić winieniem uwagę waszą na skuteczną pomoc, jaką niosą Polsce jej przyjaciele za granicą, a mianowicie w Szwajcaryi. Opinia publiczna, największa potęga europejska, tak jest przychylną świętej sprawie Polski, że wszystkie stronnictwa tworzą tylko jedno, gdy chodzi o obronę praw naruszonych jej ludu. Tej to podziwu godnej zgodzie zawdzięczamy osiągnięte rezultaty. W Szwajcaryi zdano sobie dokładnie sprawę z tożsamości zasady, na jakiej opiera się wolność i niepodległość Szwajcaryi, z podstawą wolności i niepodległości Polski. Solidarność ta pomiędzy dwoma narodami spowodowała uroczyste ogłoszenie powinności nałożonej na każdego Szwajcara dopomagania, ile może świętej sprawie Polski. Skutki tej żywej sympatyi nie kazały czekać na siebie, blisko 20 komitetów kantonalnych popiera gorliwie usiłowania centralnego komitetu szwajcarskiego. Szwajcarya przesłała już Polsce zasłużonych oficerów, fundusze, bieliznę, szarpie i inne przedmioty pierwszej potrzeby. Działalność ta zwiększa się z powstaniem, a utworzenie komitetu waszego panowie przyczyni się jeszcze do uwydatnienia tej pomocy. Dzięki wam niech będą za wasze wspaniałomyślne współdziałanie.

P. Bleuler redaktor dziennika wychodzącego w Winterthur i pastor Kübler zabrali głos, i w gorących swych przemowach wyrażali żywe sympatye mieszkańców dla sprawy polskiej i postanowienie ich pomagania jej o ile można. P. Salomon Volkart zaproponował ogłoszenie drugiem historyi rektora Geilfus i po zebraniu hojnej składki posiedzenie zamkniętem zostało.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 maja. Wśród tak często zdarzających się rewizyj i aresztowań w mieście naszem, nie jeden fakt zostaje publiczności nieznanym, póki go właściwa okoliczność niewyświeci. I tak nierychło dopiero dowiedzieliśmy się o aresztowaniu p. Pawła Bielskiego, zaszłem już przed kilkunastu dniami, a gdy może być wiadomość ta potrzebną dla jego familii, podajemy ją choć spóźnioną.

— Wczoraj 17go b. m. o godz. 6ej z rana rozstał się z tym światem śp. X. Bonawentura Świętczak były przez lat dziesięć Przełożony XX. Augustyanów tutejszych, były przedtem nauczyciel śpiewu przy szkole powiatowej w Wieluniu, — Definitor rzeczywisty XX. Augustyanów prowincyi Polskiej, — członek czynny Towarzystwa muzycznego w Warszawie, brat Arcybractwa miłosierdzia i banku pobożnego w Krakowie, — w wieku życia 48, a 25 kapłaństwa.

— Piszą nam z Tarnowa w d. 16 b. m.

Jeszcze w roku 1853 uchwaliła tarnowska komisya Instytutu ubogich i chorych zaprowadzenie w Tarnowie Banku zastawnego i pożyczkowego i prosiła Rządu o zatwierdzenie przedłożonych statutów.

Dziesięć lat trwały pertraktacye względem zatwierdzenia statutów i pozwolenia na założenie tegoż Banku aż wreszcie na mocy dekretu komissyi namiestniczej z dnia 9 kwietnia 1863 do L. 2685 nadeszło pozwolenie na założenie tegoż Banku zastawnego i pożyczkowego, któren tez niebawem w życie wprowadzony zostanie.

— Piszą nam z pod Radymna w d. 16 t. m:

Dnia 10 b. m. kiedy warty chłopskie już były zniesione, wracając z sąsiedztwa z córką swą p. Adam Younga, przejeżdżał przez przysiołek Horejskie należący do gminy Korzenica w powiecie Radymieńskim. Pomimo że p. Younga w okolicy tej znanym jest od lat 30, chłop stojący koło drogi schwycił z nienacka konie za cugle, które spłoszone porwały uprząż i zaczęły ponosić. Widząc to warta krzyknęła na innych w pobliżu będących chłopów, którzy z największym hałasem zaczęli pędzić za powozem nie w celu zapobieżenia wydarzyć się mogącemu nieszczęciu, gdyż o kilkadziesiąt kroków był jar głęboki, lecz dla zatrzymania jadących, których przez mgłę hojnie wyhylanego trunku za nieznajomych brali. Szczęściem udało się stangretowi powstrzymać zbiegane konie i wyminąć prawdziwą Scyllę i Charybdę, tj. z jednej strony niebezpieczny wywrót, z drugiej atak uzurpowanych stróżów bezpieczeństwa.

Lud jest widocznie w tej okolicy burzony przez ajentów rosyjskich, a przekonanym z resztą będąc że mu służy władza policyjna nad przejezdnymi, dopuszcza się nieraz nadużyć, nader uciążliwych dla podróżnych i przerodzić się łatwo mogących w zamieszanie spokojności publicznej.

— Dnia 16go i 17go maja dosięgła najwyższa temperatura + 21°,5, najniższa + 8°,6 obiedwie 16go, najwyższy stan barometru był 330''',25 o godz. 6ej rano 16go, najniższy 329''',53 o godz. 10ej wieczór 17go; przez oba dni pogoda z chmurami pokazującemi się około południa w daleko większej liczbie, wiatr bardzo słaby zmiennego kierunku, 17go około 2ej godz. po południu błyskawica i grzmot; 18go maja rano o godz. 6ej był stan barometru 329''',59, termometru + 11°,2 R.

— Jutro we wtorek 19go maja: Ś. Piotra Celestyna i Ś. Iwona.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowej austryackiej.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. do zł	c.
Miers. w. pszen. zim.	4	20	4	40	4	—	4	12	—	—	—	—
„ pszen. jarej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	57	2	62½	2	50	2	55	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	1	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	62½	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu	2	40	2	50	—	—	2	25	—	—	—	—
„ jagieł	3	50	3	75	—	—	3	25	—	—	—	—
„ fasoli	2	75	3	—	2	25	2	50	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	2	—	2	25	—	—	1	75	—	—	—	—
Rzepaku zimowego	—	—	5	25	—	—	5	—	—	—	—	—
„ letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak.	—	80	—	85	—	—	—	75	—	—	—	—
sentn. w. siana	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	21	—	24	—	18	—	19	—	—	—	16
„ „ z drobnego	—	18	—	20	—	15	—	17	—	—	—	14
„ polędwicy woł.	—	35	—	37½	—	—	—	30	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1½ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	31	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	1	89	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17½	—	—	2	50	—	—	2	25	—	—	—	—
Mięsa wieprzowego	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Mięsa cielęcego	—	—	—	35	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa.	—	—	—	65	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy Kaszy jęczmiennej	—	35	—	40	—	—	—	30	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	12½	—	—	1	10	—	—	—	—
„ pszenicznej	—	—	—	90	—	—	—	80	—	—	—	—
„ perłowej	—	85	1	—	—	—	—	75	—	—	—	—
„ tatarczan. całej	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dtto łupanej	—	—	—	60	—	—	—	55	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki pszenicznej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
Kapusty kiszonej	—	—	3	50	—	—	3	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego.—Kraków 12 maja 1863.

Delegowani obywatele: Kozubowski. Stockmar.

Radzca Magistratu Wisłocki.

Komisarz targowy: Jezierski

Tarnów 12go maja. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3·55
Żyto	„	2·16
Jęczmień	„	1·65
Owies	„	1.30
Groch	„	3·00
Bób	„	2·00
Proso	„	2·00
Kukurydza	„	3·00
Tatarka	„	2·00
Ziemniaki	„	0.70
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Konicz na paszę	„	1·60
Siano	(za centnar)	1·50
Słoma	„	1·80

Wrocław 13go maja. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *ażiy*.

	prsed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	76-79	73	67-71
Pszenica żółta	74-75	72	67-70
Żyto	52-53	51	49-50
Jęczmień	39-40	38	35-36
Owies	29 30	28	26-27
Groch	50-52	47	40-45
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	—	—	—

Dom zleceń Braci Chotomskich i Koronowicza w Królewcu w Pr. Kneiph. Langgasse 9. w Londynie 8 Great College Street Camden-town N. W.

Królewiec 13 maja.

Całe pół miesiąca, ciepłe i pogodne dnie, a nocy i poranki zimne, nawet mroźne; wiatr głównie północno-zachodni. Dotąd 470 okrętów do portu naszego przypłynęło; do 380 wypłynęło. Wzmagający się niepokój wstrzymuje ruch handlowy i spekulacyjny, niepewność ciąży przeważnie na wszystkiem. Ceny zboża idą w górę, dowozy zewsząd szczupłe, oziminy w ogóle na zimnych rolach ucierpiały przez zimna, toż i rzepie, które w Czechach jedynie dobrze stoją. Cena na olej idzie w górę, a spekulacya na dostawę jesienną tego towaru mogłaby znaczne zrzucić korzyści. Wody w rzekach mało, wiciny wzdłuż Niemna wstrzymane, dopiero od Kowna spław dobry; ostatniemi dniami w okolicy Grodna spadły deszcze, zaraz też niektóre statki i wiciny puściły się w drogę, do tej chwili wszakże ani jedna wicina do Królewca nie przybyła. Ceny na targach angielskich i holenderskich 16 do 18 tal. na winsplu, czyli 3½ beczkach litewskich droższe, aniżeli w portowych naszych miastach, ceny przewozu z Królewca około 5½ tal. od winspla, czyli 3½ beczek litewskich. Na owies spekulacya zwrócona w skutek podjętych ruchów wojskowych i ta nie zawiedzie. Wełna poszła na średnich gatunkach o 1 do 2 tal. wyżej na cetnarze. Zapasy zboża w Ameryce o ⅓ mniejsze aniżeli w roku zeszłym. Rząd pruski, wychodząc z niepojętej zasady, utrudnia rozwój handlowi, pomimo energicznych zabiegów, kupieckich stowarzyszeń; cotylko wstrzymał prowadzenie robót rozpoczętych około kanału Minge-Drawenskiego, decydującego o pomyślności Klajpedy; to znowu w ruinę pchnął pobrzeżną żeglugę, podciągnąwszy drobne przewozowe statki nadbrzeżne pod podatek portowy i żeglugowy wielkich morskich statków; nareszcie upiera się przy zatrzymaniu 12 razy większych podatków z okrętów wywożących zboże z portów pruskich, aniżeli Hamburg, Harburg, Bremena, któreto miasta umieją z tych okoliczności korzystać, bogacąc się kosztem kupców pruskich. Obecnie chęć do kupna pszenicy mniejsza, aniżeli do żyta.

Płacono na giełdzie naszej.

	za szefel pruski wagi holender. funt.	funt.	sgr.	sgr.	za korzec warszawski z doliczeniem 9¼% agio złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy jas.	125/6	do 129	76	82	38	9	41	10
„ ciem.	127	128	78	--	39	9	—	—
„ czerw.	120/1	126	70	75½	35	9	38	2
Żyta	119/20	—	50½	-	25	14	—	—
„	121	126	51	55	25	21	27	22
Jęczm. duż.	114	—	— 40	—	20	5	--	—
„ mał.	104	—	— 35	—	17	18	—	—
Grochu białego	—	—	52	53	26	7	26	31
„ zielonego	—	—	— 48	54	24	5	— 27	8

Ruble à 30⅓ sgr. czyli za 100 rubl.—101²⁄₃ tal.

Gdańsk 16 maja. W upłynionym mieliśmy ciągle czas suchy, prawie na porę roku za nadto gorący.

Targi angielskie pomimo szczupłych tak krajowych jak i zagranicznych dowozów, zupełną odznaczały się obojętnością. Obroty były li tylko do zaspokojenia potrzeb konsumcyi ograniczone, a znaczniejsze tranzakcye nie miały wcale miejsca.

Skargi na brak deszczu coraz są więcej głośne a na słabszych rolach ozimina cierpi i zaczyna zmieniać kolor. Ten stan jednak jakkolwiek ważny, na ożywienie handlu nie wywarł wpływu.

We Francyi targi się lepiej trzymały, a główne wewnętrzne place, notowały lekkie podwyższenie. I tam rólnicy użalają się na ciągłe posuchy, oraz zimną temperaturę, a lubo zasoby w rękach spekulantów i producentów są wyjątkowie małe, spekulacya jednak w żadne przedsięwzięcie na większą skalę nie ma odwagi wchodzić.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu w skutek słabych wiadomości z Anglii, zupełna panuje stagnacya.

Na naszej giełdzie interesa bardzo trudne, a wielkie dowozy z Polski przy nagle podniesionym stanie wody na Wiśle, jeszcze więcej odstraszyły kupujących, którzy tylko stanowczemi koncesyami w cenie dawali się skłaniać do interesów.

Gatunki ważne i jasne znajdowały łatwiejszy odbyt, na ciemnem lub podrzędnem ziarnie wymagano znacznego zniżenia.

Żyto kupowano chętnie po najwyższych cenach ostatnich; a na odstawę czerwiec—lipiec sprzedane 100 łasztów z minimalną wagą 123 funt. po 325 gul.

W ciągu tygodnia sprzedano łasztów: pszenicy 960, żyta 900, jęczmienia 40, grochu białego 130.

Płacono za łaszt wagi holl.		guld. pras.		korz. pol.		korz. warsz. złp. gr.		złp. gr.	
Pszenicy od 126	do 129	od 470	do 480	238	243	36	18	37	11
„ 130	„ 132	„ 490	„ 505	245	249	38	4	39	9
„ 133	„ 138	„ 532	„ 555	250	260	41	12	43	7
Żyto „ 120	„ 127	„ 306	„ 333	226	239	25	18	27	26
Jęczm. „ 104	„ 112	„ 222	„ 264	188	211	18	17	22	3
Groch „ —	„ —	„ 306	325	—	—	25	18	27	7

Toruń przebyło łasztów: pszenicy 1346, żyta 2595, grochu 218, siemienia lnianego 28½, belek sosnowych 8292, dębowych 1743.

Stan wody 2' 1" upada.

Kursa zamian: Londyn 6·20½. — Hamburg 150½. — Amsterdam 142½.

Aleksander Makowski.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 17 maja. L'Europe oświadcza, iż jest upoważnioną do ogłoszenia następujących wiadomości: Układy trzech mocarstw w sprawie polskiej dobrze postępują, ale Austrya odrzuca myśl nałożenia obu stronom walczącym zawieszenia broni i warunek przywrócenia narodowego wojska. Żąda ona tylko obszernej autonomii dla Polski i stawia wymaganie wolności wyznań za warunek swego udziału w krokach mocarstw zachodnich.

Paryż 16 maja. *La France* otrzymała pierwsze ostrzeżenie z powodu, że codzień udaje jakoby wyrażała zdanie rządu a politykę rządu w sprawie wyborów zupełnie fałszywie przedstawia. (*La France* udająca ciągle że jest organem półurzędowym, występowała niebardzo przychylnie w sprawie polskiej. P. R. Cz.)

Petersburg 16 maja. Minister wojny rozkazem nakazuje formowanie pułków garnizonowych w Finlandyi i postawienie tam 8 batalionów na stopę wojenną.

Carogród 16 maja. Turcya przyłączyła się do kroków dyplomatycznych przedsiębranych przez mocarstwa zachodnie za Polską.

Z rozszerzającego się pola walki w Polsce, są dzisiaj ważne wiadomości o wzroście powstania na Wołyniu, o wybuchu jego na Ukrainie i Podolu.

Ukraina, gdzie dzielny lud wiejski pamięta dobrze, iż był za polskich czasów w znacznej liczbie właścicielem swobodnym w wolnej kozaczyznie, której wspomnienia żywi i pragnie powrotu tych czasów, a nawet w 1855 roku chwycił za oręż przeciwko rządowi moskiewskiemu, — przedstawiała szerokie pole dla powstania, które zwolna dojrzewało, aż wreszcie wybuchło równocześnie z rozpoczęciem powstania na Wołyniu około 8go maja. Wojenny duch mieszkańców tej prowincyi i ogołocenie jej w wojska rosyjskiego, sprzyjają rozwinięciu się powstania. Pierwsze oddziały powstańcze sformowały się podobno w lesistych okolicach po nad Dnieprem i w stepowej około Białocerkwi, gdzie powstańcy zajęli miasteczko Taraszcze na południe Białocerkwi nad rzeką Rosią leżące i tam ogłosili rząd narodowy i ustanowili w jego imieniu władzę miejscową. W całej Ukrainie rozrzucono odezwy w języku polskim, a także w narzeczu małoruskiem zapewniając wszelkie prawa ziemi ruskiej złączonej z Koroną i Litwą. Powstanie ma wzrastać szybko na Ukrainie, a według wiadomości potrzebujących wprawdzie potwierdzenia, rozszerzyło się już na wszystkie prawie powiaty ukraińskie. Oddziały powstańcze są tam po większej części konne. Nie ma jeszcze żadnej wiadomości o jakimkolwiek starciu w tej prowincyi z wojskami moskiewskiemi, których zresztą jest tam bardzo mało.

Co się Wołynia i Podola, gdzie wojska moskiewskie skoncentrowane były po większej części w nadgranicznych, to jest zachodnich powiatach, zostawiając w reszcie obóch prowincyj rzadkie załogi, przeto powstanie rozpoczęło się najprzód we wschodnich powiatach, mianowicie na Wołyniu, jak to donosiliśmy, w okolicy Żytomierza w jednej a Lubaru w drugiej stronie około 8 maja, a na Podolu nieco później około 12 maja w powiatach wschodnich, olhopolskim, hałczyńskim, bracławskim i winnickim. Gdy jednak na Wołyniu wojska rosyjskie ruszyły się zadgranicznych powiatów ku wschodnim w skutku wybuchu tam powstania, zostawiając szczuplejsze załogi w zachodnich, ukazały się w nich hufce polskie w okolicy Porycka zkąd posunąwszy się na wschód zajęły miasteczka Horochów i Druszkopol. We wschodnio północnem narożniku Podola nad rzeką Ikwą, powstańcy wspomożeni przez oddział z Wołynia od Lubaru nadeszły, zajęli miasteczko Chmielnik nad Ikwą.

Wojska moskiewskie na Wołyniu i Podolu, wykonywują wobec powstania ten sam ruch, jaki wykonywały dawniej w Kongresówce, to jest koncentrują się na ważniejsze stanowiska, mianowicie na Wołyniu do Łucka, Uścilugu, Dubna i Żytomierza, a na Podolu do Kamieńca, zkąd zapewne zamyślają działać kolumnami ruchomemi. Głuche wieści mówią, iż zaszły tam dwie potyczki: jedna wschodnio-północnym narożniku Podola pod Chmielnikiem, druga na zachodniej granicy Wołynia w Druszkopolu naprzeciw Sokala; o rezultacie pierwszej niema wiadomości, w drugiej mieli Polacy pobić Moskali, których kilkudziesięciu miało ledz na placu.

Z pola walki w Kongresówce niemamy wiele dodać wiadomości do tych któreśmy zamieściliśmy w ostatnim numerze. Wspomniemy tylko, że według wiadomości z Lubelskiego, trzy hufce polskie pod dowództwem Lelewela, Zapałowicza i Czerwińskiego weszły ząsobą w styczność, przyczem dwaj pierwsi zasilili w broń ostatniego, a następnie rozdzieliwszy się, lecz nietracąc z sobą związku, ruszyli trzema oddziałami 16go t. m. z okolic Tomaszowa w głąb kraju. Z Sandomierskiego donoszą nam, że jenerał Czachowski rozdzieliwszy swój hufiec na trzy oddziały, posunął się w Radomskie. Kolej żelazna warszawsko - wiedeńska była w kilku miejsach świeżo przerwana i poczta o dzień się spóźniła. Również także około 13go t. m. przerwaną była kolej warszawsko wileńska.

W Warszawie Rząd Narodowy wydał dwie odezwy datowane d. 13 maja, pierwszą do narodu, drugą do wojska narodowego. W pierwszej ogłasza iż „żaden Polak nie złożył oręża, żaden się „pod skrzydła moskiewskiej opieki nie schronił; „walka rozpoczęta w styczniu, nie ustała ani na „chwilę, amnestya zaś moskiewska przebrzmiała „jak słowo czcze i zdrady pełne.“ Mówi dalej odezwa: „niechcemy łask, gdyż walczymy o pogwałcone prawa; nie lękamy się groźb, bo Ojcowie nasi nauczyli nas walczyć za Ojczyznę i za Ojczyznę ginąć.“ Kończy wreszcie odezwa wezwaniem do dalszej walki „dopóki ostatni żołnierz moskiewski z polskiej ziemi nieustąpi“.

Wciąż te same trzy kwestye zajmują we Francyi tak opinię jak rząd. Sprawa polska nie postąpiła widocznie w tych ostatnich dniach, lecz nie ma to wcale znaczyć aby nie zajmowano się nią w kołach dyplomatycznych. Przeciwnie brak wszelkiego zewnętrznego objawu jest dowodem, iż sprawa ta daje powód do ważnych negocyacyi, które tem więcej wymagają tajemnicy, im do bardziej stanowczego dążą kroku. Zdaje się, iż podsuniona myśl konferencyi upadła, a to głównie z tej przyczyny, iż Anglia stawiała za pierwszy warunek zawieszenie broni w Polsce, a więc uznanie powstania za stronę wojującą. Dziś pozostaje więc tylko odezwać się znowu do Petersburga i sformułować żądania. Wątpić można, aby trzy wielkie mocarstwa zgodziły się na jednobrzmiące noty; lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż w tym jeszcze tygodniu posłane będą do Petersburga nowe noty. Wybory coraz żywiej zajmują opinią we Francyi. Można mniemać iż kwestya polska stanie się jednym z czynników w tych wyborach i zaiste nie podobna żeby tak opozycya jak szczerzy stronnicy dynastyi nie umieścili na swoim programie zobowiązań względem tej sprawy, użycie takich zobowiązań będzie najlepszem zaleceniem się przed wyborcami. Thiers stawia swoją kandydaturę w departamencie Sekwany jako kandydat opozycyi. Utrzymują jednak, iż rząd nie będzie się sprzeciwiał jego wyborowi; nie dziwiłoby to nas wcale, stokroć bowiem korzystniej tak dla Francyi jak dla rządu, aby tak znakomity mąż stanu był nawet w opozycyi, jak żeby się trzymał na uboczu, a nie można zaprzeczyć, iż historyą Konsulatu i Cesarstwa więcej się p. Thiers przysłużył dynastyi napoleońskiej, jak nie jeden z dzisiejszych ministrów Cesarza Napoleona III.— Ogłoszono już w całości raporty odwołania w Meksyku, a podane przez *Monitora*. Dziennik ten urzędowy francuski podaje najprzód krótki rys oblężenia Puebli od 18go Marca do 3go kwietnia i stwierdza odniesione korzyści i zdobycie kilku ważnych punktów, nareszcie stara się zapewnić, iż wojsko francuskie dostatecznie jest zaopatrzone w amunicyę. Następnie podaje *Monitor* raport jenerała Foreya do ministra wojny z 2go kwietnia o wzięciu warowni Kan-Xazir i kończy umieszczeniem wyciągów z codziennego raportu jenerała Forej do Cesarza.

Opinione turyńska podaje wiadomość jakoby na brzegach albańskich przygotowywała się wyprawa burbońska do Apulij. Rząd włoski wysłał okręta w tamtym kierunku i zażądał od Turcyi, aby aresztowano wybierających się ochotników.

Dziś właśnie rozstrzygnąć się miała kwestya, czy ministrowie przyjdą na posiedzenie berlińskiej Izby poselkiej. Do tego bowiem dążył przyjęty w sobotę wniosek Forbecka, który na mocy art. 60go ustawy konstytucyjnej, wzywa ministrów, aby przyszli na posiedzenie. Jak się ta sprawa zakończyła, nie mamy jeszcze wiadomości.

Czy p. Bismark nie chciałby na raz dwa przedsięwziąć zamachy: jeden przeciw reprezencyj własnego narodu, drugi przeciw Europie? Wszystko przypuścić można ze strony autora konwencyj z 8 lutego, a nawet nie bez przyczyny tłumaczyć jego postępowanie na zewnątrz względami reakcyjnemi wewnątrz, lekceważenie zaś. Izby chęcią rozwiązania sobie rąk na zewnątrz.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Wiedeń 18 maja po południu. Zgromadzenie ogólne Tow. kolei galicyjskiej uchwaliło zaciągnięcie pożyczki i postanowiło dywidendę za r. 1862 na złr. sześć od akcyi.

Odpowiedzialny Redaktor i wydawca
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 maja	żądają	płacą
Banknoty pol. 100 złr.	402	396
Srebro nowe pol. agio	104	103
Talary pruskie 150	91⅓	90⅓
Srebro austryackie	110¼	109¼
Półimperyały rosyj.	9 15	9 —
Napoleon d'or	8 95	8 80
Dukaty holend. ważne	5 38	5 30
„ austryackie	5 37	5 29
Listy gal. nowe z kup.	78	77
„ „ stare	81¾	80¾
Oblig. indemn.	75¼	74¼
Akcye kol. g. bez kup.	210	208
Pożycz. naro. „ „	81	80
Listy zast. pol. z kup.	100⅝	100⅝
Wiedeń 18 maja (tel.)		
5% Metaliki	76	50
5% Pożyczka narod.	81	5
Akcye banku wiedeń.	797	—
„ kredyt.	193	50
Srebro	110¼	—
Londyn, 10 funt. sterl.	110	60
Dukat pojedynczy	5	27
Wiedeń 17 maja		
5% Metaliki na wal. a.	69 50	69 40

	żądają	płacą
5% Pożyczka narod.	81 60	81 50
„ Metaliki na m. k.	75 40	75 20
„ Obl. ind. niż. Austr.	88 —	87 50
„ „ „ węgiers.	75 75	75 25
„ „ „ chor. i ban	74 25	73 75
„ „ „ galicyjs.	73 90	73 60
„ „ „ bukowińs.	72 75	72 —
„ „ „ siedmiogr	73 —	72 25
„ Pożycz. n. wenecka	95 —	94 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	104 75	104 50
„ „ „ 10	100 90	100 60
„ „ „ 12-mies	100 —	99 75
„ „ „ losowa.	86 50	86 30
4% Galicyjskie . z. n,	78 —	77 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	154 75	154 25
„ „ „ 1854	93 10	92 90
„ „ „ 1860	94 10	94 —
„ Como-Renten	17 25	17 —
„ Kredytowe	135 70	135 55
„ tryest. na 4½ %	123 —	122 —
„ żegl. par. na Dun.	100 —	99 50
„ ks. Esterhazego	98 —	97 —
„ ks. Salm	37 75	37 50
„ ks. Pallfy	39 25	39 —
„ ks. Klary	37 25	36 75

	żądają	płacą
Losy hr. St. Genois	37 —	36 75
„ miasta Budy	36 75	36 50
„ ks. Windischgr.	22 —	21 75
„ hr. Waldstein	24 —	23 75
„ hr. Keglevich	17 —	16 75
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	808 —	809 —
Zakładu Kredytowego	217 60	217 50
Żeglugi par. na Dunaju	435 —	434 —
Kolei półn. Ferdynan.	1994	1992
„ rządowej fr.-a.	235 50	235 —
„ zachodniej c. El.	153 25	152 75
„ Pardubickiej	131 80	131 60
„ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ Południowej	272 50	271 50
„ Galicyjskiej	216 50	216 25
Kursa zagraniczne (3-miesięczne). Disconto miejscowe		
Amster. 100 złh. 4	—	—
Augsb. 100 zł. nr. 4	97 30	97 20
Berlin 100 tal. „ 4	—	—
Frankf. n. M. 100 3	97 50	97 40
Genua 100 lir. p. 5	—	—
Hamb. 100 mark. 4	86 50	86 30
Lipsk 100 talar. 4	—	—
Livorno 100 lir. 5	—	—
Londyn 100 fun. 3	115 25	115 20
Paryż 100 frank. 4	45 70	45 60

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 80	15 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 49	5 48
„ „ obrączk.	5 49	5 48
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	9 23	9 20
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 70	9 66
Luidory	9 42	9 38
Suwereny angielskie	11 62	11 55
Imperyały rosyjskie	9 50	9 47
Srebro	115 —	114 75
„ kupony	115 —	114 75
Talary związkowe	1 72¼	1 71¼
Pruskie bilety kas.	1 72½	1 71¼
Lwów 11 maja		
Dukat holenderski	5 47	5 41½
„ austryacki	5 48	5 43
Półimperyał rosyjski	9 44	9 29½
Rubel srebr. rosyjski	1 81	1 79
Talar pruski	1 72½	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	77 80	77 20
„ „ „ „ m. k.	81 75	81 13
Obligi indem. b. kup.	73 75	73 15

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	82 25	81 25
Akc. kol. gal. b. kup.	217 75	216 25
Warszawa 10 maja		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	—	—
„ kupon. „	—	—
Listy zast. III ok. „	15 2	14 98
„ kupon. „	—	— 13
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	79 —	78 75
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	90 75	90 25
Wrocław 12 maja		
Banknoty austryac.	87¾	—
Polskie bilety bank.	—	90⅛
„ Listy zastaw.	90¼	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	86½	—
Paryż 11 maja		
Renta 3%	69	55
Londyn 11 maja		
Konsole	92	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* 8 rano; 3.30 po południu— do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do Lwowa 10.30 rano; 8 30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7,56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5·10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* 9.45 rano; 5.27 wieczór— z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 16 do 18 maja.

HOTEL POD RÓŻĄ. Żółkiewska Michalina właściciel. dóbr z Kijowa. Vallent Franc guwerner z Paryża. Eikert Herman prywatny z Wiednia. Bzowski Konstanty właś. dóbr z Królestwa. Fürstenwether c. k. kapitan z Chrzanowa. Dr Niedenfür Karol dependent adwokata z Kremsir. Kuczyński Jan właś. dóbr z bratem Feliksem z Królestwa.

Wyjechali: Lippomanowa Klementyna z siostrą pryw. do Chrzanowa. Hr. Romer Stanisław, Lewartowski Apolinary właś. dóbr do Galicyi. Kelman kupiec do Tarnowa. Eckert Herman prywatny do Wiednia Sipowicz Jan właś. dóbr na prywatne mieszkanie. Nowański Jan właś. dóbr do Miechowa. Kratochwil c. k. porucznik na pryw. mieszkanie. Dziarkowski Henryk malarz do Warszawy. Michałowski Tytus do Wiednia.

HOTEL SASKI. Ferdynand ks. Radziwiłł z Berlina. Marcelli hr. Montbel właś. dóbr z Francyi. Bolesław Lutanoski właś. dóbr z Poznańskiego. Leon Kurowski c. k. oficer, Teodor Scherner z Granicy. Marcelli Krajewski właś. dóbr z Galicyi. Wiliam S. O. Brien z Irlandyi. Ludwik Wilczyński ob., Kornel Chwalbóg właś. dóbr, Lippe c. k. kapitan, Flora Bogusz ob. z Galicyi. Ludwik Dąbrowski Kazenstein z Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tytus Horoch wł. dóbr ze Słotowy.

Wyjechali: Konstanty Kiernicki właś. dóbr do Frysztaku. Brokchausen Cecylia właś. dóbr do Sędziwic. Antoni Choborte kupiec do Galicyi. Marya Golaszewska właś. dóbr do Targowisk. Lewandowski Wincenty dzier. dóbr do Lwowa. Jakób Kosta kupiec do Tryestu. Franciszek Łuniewski właś. dóbr do Lwowa.

Za duszę ś. p.

KAROLA MOLĘDZIŃSKIEGO,

20 lat liczącego, ucznia Instytutu technicznego na Mont-Parnasse w Paryżu, w d. 18 Marca poległego pod Grochowiskami,

odbędzie się

żałobne Nabożeństwo

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW d. 22 Maja rb. o godzinie 10 z rana, na które pozostała familia Przyjaciół i Kolegów zaprasza. (2478-1-2)

W KSIĘGARNI

ŻUPAŃSKIEGO

w POZNANIU,

wyszły i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach:

1) *Estkowski*, Nauka czytania i pisania 18 gr.
2) dto Metoda czytania i pisania 1 złp. 18 gr.
3) *Dehlert*, Teologia, 2 części do 50 arkuszy druku w 8 większej 24 złp.
4) *Montalembert*, Powstanie Polskie, tłumaczenie ks. Prusinowskiego 2 złp.
5) *Margrabia Wielopolski* i reformy rządu rosyjskiego (z francuzkiego) 2 złp.

Podpisana Księgarnia dogadzając życzeniom wielostronnie objawionym wydała w *tanié* edycyi:

LEGENDY HISTORYCZNE

przez

Bronisławę Kamieńską.

Edycya druga przejrzana.

Cena edycyi pierwszéj wynosiła 3 talary dzisiejsza czyni tylko . . . . . 1¼ tal
w oprawie w angielskie płótno z płytą tytułową odpowiadającą treści książki . . . . 1⅔ tal.

Poznań w Maju 1863.

Księgarnia ***J. N. Żupańskiego.*** (2467-1 3)

Nakładem (2420 3)

Księgarni i Wydawnictwa dzieł Katolickich i naukowych

w Krakowie,

wyszło i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach dzieło pod tytułem:

WSPOMNIENIA, LISTY i Raporta urzędowe

Barona de Vioménil

Wysłannika Rządu francuskiego do jeneralicyi Konfederacyi Barskiej w latach 1771 i 1772.

Z francuzkiego przetłumaczone przez **Stanisława Prus Jabłonowskiego,** kapitana artyleryi lekkokonnej wojsk Polskich i kawalera krzyża wojskowego.

Cena egzemplarza 50 cent.

Narzędzia Chirurgiczne i Aparata Medyczne,

z kauczuku galwanizowanego i metalowe.

W Składzie materyałów aptecznych P. Galle w Warszawie i w aptece P. Chróścickiego w Wilnie dostać można aparatów do wszelkich operacyj chirurgicznych. Aparata służące do opatrywania złamanych rąk i nóg (serrebras). Bandaże rupturyczne różnej wielkości i kształtu od najprostszych do najwięcej skomplikowanych, suspensorya, pończochy elastyczne od wzdęcia żył w nogach, klizopompy, tuszowalnie maciczne Seręgi i strzykawki, odciągacze pokarmu, buteleczki do karmienia dzieci, tuby akustyczne, pessania, Pasy-elestyczne, sondy, irrigatory, speculum najnowszego wynalazku P. Cusco, pugilaresy z narzędziami dla Chirurgów etc. (2349-6-12)

Ogłoszenie.

W celu ułatwienia komunikacyi z Swoszowicami, urządzono

OMNIBUS,

któren dwa razy dziennie odchodzić będzie z Krakowa do Swoszowic o godzinie **7** rano i o **5** po południu, począwszy od 19go Maja.

Jazda do Swoszowic i z powrotem kosztuje 50 centów. Bilet do Omnibusu i Kąpieli dostać można w Kancelaryi Dyrekcyi Spółki Zdrojowisk krajowych, w domu W. Treutlera.

Z Dyrekcyi Spółki Zdrojowisk krajowych. (2479)

Państwo Wojnicz potrzebuje

Kowala nadwornego,

uzdolnionego do wyrobu narzędzi rolniczych, kucia koni i utrzymywania w dobrym stanie zaprzęgów dworskich.

Bliższe warunki powziąść można od *Zarządu dóbr, poczta Wojnicz.* (2453-2-3)

Apteka w Tarnobrzegu, obwodzie Rzeszowskim, poszukuje **Asystenta.** Interesowani raczą się zgłosić do właściciela tejże pod adresą: *J. Brudzyński* (2413-1-3)

Młyn parowy na dwa kamienie w Wielkich-oczach w obwodzie Przemyskim o trzy mile oddalony od stacyi Kolei żelaznej Mościska i Radymno jest do zupełnego wydzierżawienia lub na spółkę.

Bliższa wiadomość w Administracyi tych dóbr, poczta Krakowiec. franco. (2044-2-3)

Przy ulicy Floryańskiej pod L. 367 jest do wynajęcia od św. Michała rb. obszerny Lokal dolny ze sklepem, piecem piekarskim, suterreną i piwnicami, zdatny na różnego rodzaju przedsiębiorstwa. Wiadomość u właściciela na 3 piętrze codzień od godz. 3 do 4ej. (2320-3-5)

Losowanie

loteryi Albumów polskich i innych połączonych z nią fantów we Lwowie, na dniu 12 Maja 1863.

Nr.	2507	wygrał	Obrus płócienny do ółtarza.
„	1292	„	Albę ze szlakiem haftowanym.
„	2279	„	Szlak do Alby.
„	1325	„	Welon do monstrancyi siatkowy, haftowany.
„	1267	„	Album portretów fotografowanych.
„	1982	„	Rysunek Rodakowskiego, w oprawie.
„	1882	„	Widok Pionin, obraz olejny w ramie.
„	732	„	Zuawy, obraz olejny Raczyńskiego, w ramie.
„	1772	„	Dywan turecki na pokrycie stołu.
„	2692	„	Kapa na łóżko włóczkowa.
„	1763	„	Kołdra duża szydełkową robotą.
„	266	„	Pierścień ze szmaragdem.
„	597	„	Pierścień z szafirem.
„	1599	„	Pierścień z opalami emaliowany.
„	575	„	Bransoletka złota.
„	333	„	Dywan duży przed kanapę.
„	2120	„	Serwis na 12 osób do herbaty, z porcelany angielskiéj.
„	1125	„	Zegar duży stołowy, nowy.
„	285	„	Akwarella duża w oprawie, Fr. Teppy.
„	380	„	Kapa koscielna haftowana jedwabiami.
„	1307	„	Ornat lamą szczerozłotą haftowany.
„	2489	„	Album utworów muzycznych.
„	2309	„	Album autografów pisarzów polskich.
„	1013	„	Album rysunków artystów polskich. (2472)

Obwieszczenie.

[N. 7030]

Dnia 28go Maja 1863 r. odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie publiczna licytacya za pomocą ofertów pisemnych, w celu udzielenia zarządu trafiką główną tytoniu w Krakowie.

Z trafiką tą połączona jest sprzedaż znaczków stemplowych w niższych gatunkach, oraz szczegółowa wyprzedaż w składzie hurtownym tytoniu i w trafice pomniejszej, przy głównym Rynku miasta Krakowa położonej.

W czasie od 1go Lutego 1862 r. do końca Stycznia 1863 r. w trafice głównej było w obrocie:

	Złr.	kr.
tytoniu funtów 196813 wartości	249088	36
znaczków stęplowych wartości	6600	34½
Razem	255688	70½

W tej sumie zawartą jest:

a) kwota wyprzedaży drobiazgowej tytoniu w składzie hurtownym podająca zysk z wyprzedaży o	1611	98½
b) kwota wyprzedaży drobiazgowej tytoniu w trafice pomniejszej podająca zysk z wyprzedaży o	1059	54

Zawiadowca trafiki głównej nie pobiera żadnej prowizyi do sprzedaży hurtownej tytoniu i od sprzedaży znaczków stęplowych, a dochód jego ogranicza się na zysku ze sprzedaży drobiazgowej tytoniu.

Tylko czynsz dzierżawny od zysku sprzedaży drobiazgowej tytoniu stanowi przedmiot ofertów.

Oferty pisemne, o znaczku stęplowym 50 kr., opatrzone wadium pięćset (500 złr.) a. w., lub kwitem c. k. głównego urzędu cłowego w Krakowie na takowe, wykazem pełnoletności, moralnego pożycia, oraz poświadczeniem stanu majątkowego odpowiedniego przez zwierzchność miejscową potwierdzonem, najdalej do 27 Maja 1863 r. do godziny szóstej wieczorem, powinny być przedłożone c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Wykaz dochodowy trafiki głównej i trafiki pomniejszej z nią połączonej, oraz bliższe warunki osiągnienia zarządu trafiką główną, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie, lub w Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu; warunki licytacyi można przejrzeć także w Ekonomatach c. k. krajowej Dyrekcyi we Lwowie i w Bernie. (2458-1-3)

Od c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu
w Krakowie dnia 28 Kwietnia 1863 r.

Kapelusze

słomiane florentyńskie damskie w najnowszych fasonach, tudzież Kapelusze filcowe męzkie w HANDLU

S. ZAWADZKIEGO.

(2419-3)

Ekonom, Kawaler, kilkoletnie doświadczenie w gospodarstwie rolnem i lasowem mający, poszukuje **posady** odpowiedniéj. — Bliższe porozumienie nastąpić może przez listy franko pod lit. **W. W.** w Handlu Wgo Krywulta w Krakowie, w Rynku doręczone. (2414-1 3)

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny

c. k. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE W TRYEŚCIE

ma zaszczyt przy zbliżającej się porze

zabezpieczeń od gradu

zwrócić uwagę Szanownych swoich pp. Assekuratów na korzyść z wczesnego zabezpieczenia ziemiopłodów wynikającą, albowiem przy zabezpieczeniach gradowych dłuższy lub krótszy czas trwania zabezpieczeń — na wymiar premii najmniejszego wpływu nie wywiera, która bez względu czy wcześniej lub później zabezpiecza się, jedną i tą samą zostaje; — przeto w interesie zabezpieczających samych leży, dla nieprzewidzianych wypadków wszcześniejszych szkód gradowych, pospieszyć z uczesnictwem w tej gałęzi.

Podpisana Reprezentacya, starając się doraźnem i odpowiedniem postępowaniem usprawiedliwić zawsze zaufanie, którem ją Szanowna Publiczność asekurująca szczodrze zaszczycać raczyła, rości sobie, iż takowe i przy tegorocznych **zabezpieczeniach od gradu** zachowane jej będzie.

Lwów w Maju 1863 r.

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
c. k. uprzyw.
Azienda Assicuratrice w Tryeście.

(2416-3)

1. sekretarz *Dyonizy Sienkiewicz.* 2. sekretarz *Józef Bielański.*

Sylwery Tomaniewicz, likwidator.

ŚWIEŻE TRANSPORTA

CEMENTU

Portland jakoteż **Roman**

nadeszły do (2348-6-9)

F. J. Kirchmayera i Syna.

Oznajmiam niniejszem, że mój

ZAKŁAD ZDROJOWY W SZCZAWNICY,

z dniem 1 Czerwca otwartym zostanie.

O wczesne zamówienie pomieszkań lub przesyłek wód szczawnickich, upraszam pod adresą: *„Zarząd zdrojowy w Szczawnicy.“*

(2469-1-3) *J. Szalay.*

C. kr. uprz.

KOLEJ  GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

II wylosowanie Akcyj.

Uwiadamia się S. T. posiadaczy akcyj ck. uprzyw. Kolei galic. Karola Ludwika, że — w myśl §. 51 statutów i potwierdzonego przez wysoką władzę planu umarzania — wylosowanie przypadających na rok 1863 do umorzania 66 sztuk akcyj, odbędzie się publicznie dnia 1 Czerwca 1863 o godzinie 10 przed południem w Wiedniu (w biórze zarządu centralnego, Haidenschuss, gmach Zakładu kredytowego) w obecności dwóch ck. notaryuszów i delegowanych do tej czynności członków rady zawiadowczej.

Wiedeń dnia 5 Maja 1863 r. (2454 2 -)

C. k. uprzywilejowana kolej gal. Karola Ludwi a.

Zaraza na bydło.

Prawdziwy Proszek dla bydła Korneuburgski, jako niezawodny środek zaradczy przeciw zarazie bydła utrzymują: (2367-5-12)

w KRAKOWIE p. **M. JAWORNICKI** w Rynku w kamienicy Wiel. p. **W. Kirchmayera,** — w **WARSZAWIE** pan **Władysław Bednawski** pod L. 497 C. ulica Miodowa.

W BIAŁEJ Apteka pod złotym Lwem — w BILSKU p. S. A. Stanko aptekarz. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski. — W BÓBRCE p. Czarnik aptekarz. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies. p. Dunikowski aptekarz. — BEŁZIE p. Hrymak w BRODACH p. Kosicki. — w CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. — w DZIKOWIE p. S. Bodziński. — w KOŁOMYI p. M. Bolchower. — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, i Lareri apt. — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — w LIMANOWIE p. A. Müller. — w MAKOWIE p. Mayer aptekarz. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński. — w NOW.-SĄCZU p. Kosterkiewicz wdowa. — w PRZEWORSKU p. S. Keller. — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski. — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn. — w RADZIECHOWIE p. Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — w SAMBORZE p. Józef Kriegseisen aptekarz. — w SANOKU p. Jan Jaklicz. — w TARNOWIE p. J. Jahn, — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik. — w WADOWICACH p. A. Foltin, — w WIELICZCE p. B. Wontorek wdowa. — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka.

LEON FEINTUCH

w KRAKOWIE

poleca swój

Skład komisowy KAPELUSZY słomkowych,

w najnowszych fasonach **po cenach fabrycznych.**

(2431 3 10)

Z powodu familijnego podziału są wystawione podług warunków Sądu Krakowskiego do liczby 3,344 na licytacyę dobra **Droginia** z przyległościami, Lipnik górny, Lipnik dolny Zasań i Banowice, położone w powiecie Dobczyckim w obwodzie Krakowskim. Te dobra są pomiędzy miasteczkami Myślenicami i Gdowem przy samym głównym gościńcu Wiedeńskim położone; w prześlicznej nad Rabą okolicy, kościołem parafialnym, ogrodem częścią włoskim, częścią warzywnym i fruktowym do samego gościńca dotykającym, przez który płynie rzeka, na której jest w ruchu młyn o czterech kamieniach, stęp i tracz. Pobudynki w większej połowie murowane. Objętość ziemi w tym majątku jest przeszło 1,500 morgów zaszanowanego lasu, ornego pola 500 morgów w połowie gleba namulista w drugiej połowie glinki w położeniu pagórkowatém; łąk dobrych 84 morgów, na których siano i potraw się zbiera, kilkadziesiąt morgów wikla; dochodów suchych jest do 3,000 zlr. z propinacyi, piwnego browaru, kamienio-łomów, młyna, tracza i kramów; przywilej na dwa jarmarki do roku, oprócz tego bywają co miesiąc targi.

Cena wywołania jest 96,038 zlr. w. a.

Wadyum 9,604 zlr. w gotówce lub w papierach po kursie.

Pragnąc aby ten majątek nie dostał się w obce ręce, zapraszamy przeto jako strony interesowane naszych Ziomków mających chęć kupienia, aby na dzień licytacyi 6go Czerwca 1863 do Krakowa zjechać raczyli.

Wojnicz 4 Maja 1863 r.

Władysław Dąmbski.

Wanda Chwalibóg. (2389 -3)

HANDEL pod firmą:

STANISŁAW FEINTUCH,

przy Rynku głównym w Szarej kamienicy, odebrał jak dawniej tak i tego roku, **w komis,** świeży i prawdziwy:

Portland i Roman CEMENT,

który po cenach fabrycznych znacznie zniżonych, w całych i półbeczkach pojedynczo jak i większemi partyami sprzedaje.

Do tegoż Handlu nadchodzą ciągle świeże (2438 2-10)

Wody mineralne.

UWIADOMIENIE.

Skarb klasztoru Panien Benedyktynek w Staniątkach, wypuszcza przez publiczną Licytacyę od dnia 1 Lipca 1863 w trzechletnią arendowną dzierżawę Propinacyę we wsi Gorzków do Państwa Łazy należącej, z Austeryą murowaną i stajnią zajezdną na trakcie Lwowskim pół mili od miasta Bochni odległą. Licytacya odbędzie się d 1 Czerwca 1863 w rannych godzinach w kancelaryi ekonomicznej w Staniątkach, na którą chęć licytowania mających niniejszem zaprasza się. Bliższe warunki Licytacyi udziela na listy frankowane lub ustnie *Zarząd dóbr klasztornych w Staniątkach.*

Staniątki dnia 13 Maja 1863.

Zajączkowski Rządzca.
(2408-2-3)

Kąpiele w Ems.

Otwarte dnia 1go Maja r. b.

Źródła w Ems należą do wód mineralnych silnych, alkalicznych, chlor zawierających i węglano-kwaśnych. Są bardzo szczególne, zawierają bowiem jednocześnie pierwiastki alkaliczne organizm osłabiające, a oraz obfitują w chlor, który znowu organizm wzmacnia, oprócz tego zaś obfitość gazów czyni je bardzo łatwemi do strawienia.

Kuracya kąpielowa w Ems, dzięki wybornemu urządzeniu tych wód może być z równym skutkiem w zimie i w lecie używaną. Zdarzają się nawet częste wypadki słabości, w których kuracya podczas umiarkowańszéj pory roku działa skuteczniéj.

Dom kąpielowy, jego zamknięte korytarze, obszerne chodniki do spacerów, w których utrzymuje się zawsze jednakowa temperatura, hotele, kąpiele, źródła do picia, piękna galerya z lanego żelaza, przepyszne salony sali kąpielowéj, wszystko jest połączone, by gościom kąpielowym sprawić wszelką możliwą wygodę i przyjemność. (2335-6)

Szybki i wygodny związek z wszelkiemi okolicami świata koleją państwa Nassauską.

Jarmark wielki na Konie w Dąbrowy,

Obwodzie Tarnowskim zacznie się dnia 18 Maja i trwać będzie dni 8. Dobór koni zaprzęgowych wierzchowych ostrzelanych i tresowanych, nie potrzebuje podniety dla kupujących i sprzedających.

Dąbrowa 8 Maja 1863. (2401-2-3)

Osoba ukształcona dla towarzystwa córek, i posiadająca znajomość prowadzenia zarządu domowego miejskiego, życząca umieszczenia, raczy nadesłać swój adres w Krakowie, do handlu W. Fiszera w Rynku, gdzie bliższą wiadomość powziąść może. (2471-2-3)

A. Rosenberg,

Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

leczy za pomocą

Elektro-Magnetyzmu

następujące słabości z najlepszym, często nadspodziewanym skutkiem: *reumatyzm, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, ból oczu i inne bóle nerwowe;* wszelkiego rodzaju *kurcze,* ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków, słabości szpiku pacierzowego, sparaliżowanie, tępy słuch, głuchotę i słabość wzroku.*

Ordynuje od godziny 3éj do 5éj po południu na Stradomiu pod L. 14. (2470-1-)

DWOREK

składający Przedpokoj, dwa Pokoje, Nyżę, Kuchnię, z wszelkiemi dogodnościami

do wynajęcia od św. Jana.

Wiadomość w handlu ***Wojczyńskiego.*** (2462-2-3)

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniom zastrzeżony

Ogólnie uznany

prawdziwy śniegogórski

Ulopek ziołowy

dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

w Krakowie: w apt. p. *Aleksandrowicza,*
we LWOWIE: w aptece p. *Piotra Mikolascha,*

również utrzymują:

w Bielsku pan J. A. Stanko aptek.	„ Rozwadowie p. Marecki.
„ Bochni pan A. Kasprzykiewicz.	„ Rzeszowie p. Schaitter.
„ Brodach p. Kościcki aptekarz.	„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Brzeżanach p. Żminkowski apt.	„ Stanisławowie p. Tomanek.
„ Buczaczu p. Pfeiffer apt.	„ Stryju p Sidorowicz
„ Dembicy F. Herzog.	„ Szczerzecach p. J. Pelka apt.
„ Gorlicach p. Walery Rogawski apt.	„ Tarnopolu p. Buchnet.
„ Kętach p. Streya.	„ Tarnowie pan Sidorowicz apt.
„ Lwowie A. Berliner.	„ Wadowicach p. Majer aptek.
„ Myślenicach pan M. Łowczyński.	„ Zaleszczykach pan Kodrębski.
„ Nowym Targu pan L. Kamieński.	„ Złoczowie p. Petesch
„ Przemyślu p. F. Gaidetschka i Syn.	

Cena jednéj flaszki 1 złr. 26 cent.

Ci sami pp. Depozytaryusze utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej, (Echter Dorsch-Lebertran-Oehl), środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty. — Cena flaszki 1 złr. w. a.

Cukierki z drzewa Anakahuit, sporządzone skutecznie na powyższe słabości 50 cent. w. a.

Plaster na odgniotki wynaleziony przez c. k. nad lekarza Dra Schmidta. Cena pudełka 23 c. w. a.

Dra Behra Ekstrakt nerwowy do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Flaszka 70 cent.

Balsam różany, Brunświcki, przeciw wszelkim zapaleniom, na rany i wrzody. Słoik po 1 zł. 5 c.

Główny skład u **Juliusza Bittnera** aptekarza w Gloggnitz.

Rafinowane wino z jabłek do zachowania zdrowia i Ocet winny z jabłek, wyrobu *Franciszka Wilhelma,* aptekarza w Gloggnitz,

których szczególne zalety zostały ck. przywilejem wyszczególnione, i najwyżej koncesyonowane, posiadają tę własność, że mogą być przez słabych każdego wieku używane bez wszelkiego niebezpieczeństwa, a to w większéj części słabości żołądka i brzucha, przy hipokondryi, cierpieniach wątroby, ciągłem zatwardzeniu, bólach głowy, niestrawności, dolegliwościach hemoridalnych, podagrze, reumatyzmie, w słabościach nerek, cierpieniach nerwowych, uderzeniach krwi, migrenie, kurczach, histeryi, słabościach śledziony, cierpieniach pęcherzowych, bladaczce i wielu innych słabościach, szczególniej u takich osób, których zatrudnienie ciągłego wymaga siedzenia, gdyż przez to używanie zapchane wnętrzności zostają zupełnie wyczyszczone w sposób powolny i łagodny. (2359 2)

Flaszka wraz z instrukcyą użycia kosztuje 50 centów w. a.

Przy innych gatunkach w handlu znajdujących się, nie ręczy się za skutek.

MIESZKANIE umeblowane

składające się z 6ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni, wozowni itd.

całe lub częściowo, jest zaraz i każdego czasu do św. Michała pod korzystnemi warunkami do wynajęcia; zaś na czas dalszy mogą być zatrzymanemi dwie pięknie umeblowane sale z przedpokojem. Wiadomość w handlu Fortepianów, Powozów, Mebli drewnianych, żelaznych, Luster i wszelkich wyrobów z cynku i blachy przy wstępie z Rynku w ulicę Grodzką. (2465-2-3)

Nakładem i Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*